Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 84.609

GAZETA BIAŁOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 230 (4090) 26. — 27. IX. 1964 r. Cena 70 gr

Wśród złotych, jesiennych liści...

CAF fot. Miedza

WOJEWÓDZKA INAUGURACJA ROKU KULTURALNO - OŚWIATOWEGO

26 bm. w przeddzień centralnych uroczystości w Chełmie Lubelskim, odbędzie się w Mońkach wojewódzka inauguracja roku kulturalno-oświatowego 1964—65. Nieprzypadkowo obrano Mońki na miejsce tej uroczystości. Powiat ten wysunął się ostatnio na czoło przodujących w inicjatywach kulturalno-oswiatowych regionów województwa. Rodzą się tu nowe formy pracy, powstają jak grzyby po deszczu kluby Prasy i Książki „Ruch", a wkład społeczeństwa w budowę swietlic, domów kultury, czy klubów zasługuje nie tylko na uznanie, ale i naśladownictwo w innych powiatach.

Uroczystości odbędą się w nowootwartym, pięknym gmachu Liceum Ogólnokształcącego w Mońkach. Spotkanie czołowych działaczy kultury z całego województwa — członków komisji kultury WRN, kierowników wydziałów kultury powiatowych rad, bibliotek, dyrektorów szkół artystycznych i placówek kulturalno-oświatowych — otworzy przewodniczący Komisji Kultury WRN, **Jan Czapla.** Następnie zastępca przewodniczącego Prezydium WRN, **Gabriel Górtowski** omówi osiągnięcia kulturalne Białostocczyzny w okresie 20-lecia PRL i główne kierunki rozwoju kulturalnego województwa w latach 1965—70. Z następnym referatem wystąpi przewodniczący Prezydium PRN w Mońkach, **Czesław Gartych.** Przedstawi on zebranym obecną sytuacje i perspektywy rozwoju kulturalnego powiatu monieckiego. Swego rodzaju ilustracją tego referatu będzie czynna w gmachu Szkoły Podstawowej nr 1, wystawa sztuki ludowej powiatu monieckiego oraz wizytacja placówek monieckich projektowana na 27 bm. Gospodarze powiatu proponują zwiedzenie Moniek, Słomianki, Jaświł, Goniądza, Kramkówki Dużej, Kramkówki Małej, miejscowości położonych na tej trasie oraz udział w otwarciu w Słomiance nowego obiektu kulturalnego wybudowanego w czynie społecznym, w którym mieścić się będzie klub Prasy i Książki „Ruch".

Naczelne hasło, jakie przyświecać będzie w najbliższym sezonie naszej działalności to „powiat samodzielnym ośrodkiem kultury". Dobrze się więc stało, że właśnie Mońki będą mogły pokazać, tak jak w ubiegłym roku Łomża, swoje osiągnięcia i podstawy do tego, by być samodzielnym ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego. Podajemy tu dwa przykłady: Łomża, Mońki, ale wiadomo przecież, że ośrodków tętniących życiem kulturalno-oświatowym jest w naszym województwie więcej.

W roku kulturalno-oświatowym 1964—65 przed naszym województwem stoją ważne zadania. Zwłaszcza, jeśli chodzi o upowszechnianie kultury. O zadaniach tych będzie mowa w czasie wojewódzkiej inauguracji, będziemy mieli też okazję pisać o nich nieraz. Dziś chcieliśmy tylko zasygnalizować sprawy najważniejsze, o których była mowa na odbytej kilka miesięcy temu naradzie aktywu kulturalno-oświatowego w Komitecie Wojewódzkim PZPR i mającej miejsce parę dni temu drugiej tego typu naradzie już wybitnie roboczej, gdzie ustalono konkretne zadania najbliższych dni, tygodni i miesięcy. Chodziło więc o właściwe rozplanowanie działalności kulturalno-oświatowej, tak aby nasycone nią były nie tylko miasta powiatowe, ale i mniejsze osady miejskie i wiejskie. O bardziej racjonalną gospodarkę funduszami przeznaczonymi na kulturę. Chodziło też o ustalenie takich form działalności kulturalno-oświatowej, które odpowiadałyby zainteresowaniom i potrzebom współczesnego człowieka.

Sesja naukowa

w 100 rocznicę I Międzynarodówki

BERLIN (PAP) — W piątek przed południem rozpoczęła się w Sali Kongresowej w gmachu KC SED w Berlinie sesja naukowa w związku z przypadającą 100 rocznicą utworzenia I Międzynarodówki. W sesji tej zwołanej przez czasopismo „Problemy Pokoju i Socjalizmu" i przez KC SED uczestniczą wybitni przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych z blisko 40 krajów, w tym i z Polski.

Przemówienie inauguracyjne, transmitowane przez radio i telewizję pt. „I Międzynarodówka i międzynarodowy ruch komunistyczny teraźniejszości", wygłosił pierwszy sekretarz KC SED, **Walter Ulbricht.**

Mówca wskazał na wstępie, że żadna siła polityczna na świecie nie osiągnęła w stosunkowo tak krótkim czasie tej miary sukcesów co ruch komunistyczny i naukowy — socjalizm. W centrum uwagi I Międzynarodówki znajdowały się problemy drogi, jaką kroczyć powinna rewolucja socjalistyczna. Już wówczas wskazywano na możliwość dokonania rewolucji na drodze pokojowej. Oczywiście, że siły skrajnie prawicowe mogą zmusić robotników do chwycenia za broń w walce o swe interesy, jednakże nie należy tutaj stosować uproszczeń w rozumowaniu, gdyż wszystko zależy od konkretnego układu sił i metod stosowanych przez klasowego przeciwnika proletariatu.

W. Ulbricht wskazał, że nigdy komuniści nie dźwigali na swych barkach takiej odpowiedzialności za losy pokoju i narodów jak obecnie, co wymaga zróżnicowanego podejścia przy rozwiązywaniu konkretnych problemów. Wszelkie metody awanturnicze i będące wynikiem dogmatycznego skostnienia skazane są z góry na niepowodzenie — oświadczył mówca.

Międzynarodowe kolokwium ruchu kombatanckiego

WARSZAWA (PAP) — W sali im. Rudniewa w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęły się w piątek obrady międzynarodowego kolokwium przedstawicieli świata kombatanckiego.

W obradach uczestniczą przedstawiciele 23 organizacji kombatanckich z 18 krajów Europy oraz 7 organizacji międzynarodowych zrzeszających kombatantów, byłych bojowników ruchu oporu byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Bez mała połowa organizacji reprezentowanych na kolokwium nie należy do Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR).

Tematem obrad są problemy interesujące ruch kombatancki Europy i zagadnienia jedności ruchu w obliczu węzłowych problemów współczesnego świata.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił E. Kowalski. Zilustrował on wkład świata kombatanckiego do sprawy odprężenia międzynarodowego i pokojowej koegzystencji narodów.

Obrady kolokwium, jak się przewiduje, trwać będą dwa dni.

Ruszyła „jubileuszowa"

kampania cukrownicza

WARSZAWA (PAP) — Rozpoczęła się 20 po wojnie kampania cukrownicza. Pierwsze ruszyły cukrownie Klemensów i Strzyżów na Lubelszczyźnie oraz Pastuchów w pow. Świdnica. Prawdopodobnie w pierwszych dniach października będą już czynne wszystkie nasze cukrownie, których mamy 77.

Tegoroczna batalia o cukier nie będzie łatwa, chociaż cukrownie są dobrze przygotowane do kampanii. Rolnicy zbierają buraki z areału ok. 442 tys. ha., a więc o ok. 72 tys. ha większego niż przed rokiem, przy czym plony — jak wynika z obecnego stanu plantacji — zapowiadają się dobrze. Cukrownie będą więc musiały przerobić znacznie więcej buraków niż w ubiegłorocznej kampanii.

Rezultaty kampanii w dużej mierze będą zależeć również od samych plantatorów, przede wszystkim od bardzo skrupulatnego przestrzegania przez nich ustalonych harmonogramów dostaw buraków, aby nie „korkować" punktów odbioru.

Zakończenie obrad III Zjazdu PTA

W piątek, 25 bm., III Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Anatomopatologów kontynuował swe obrady w poszczególnych sekcjach problemowych. Uczestnicy zjazdu wysłuchali wielu interesujących referatów naukowych przedstawionych przez naukowców z Polski lub nadesłanych przez uczonych zagranicznych. Wygłaszane były również referaty opracowane przez białostockie środowisko naukowe.

W sobotę, 26 bm. — ostatni dzień obrad. W godzinach przedpołudniowych i popołudniowych kontynuowane będą posiedzenia komisji problemowych. Przewidziana jest również dyskusja na temat wygłoszonych referatów.

Po przerwie obiadowej nastąpi podsumowanie obrad w poszczególnych sekcjach, a o godz. 17 obrady zostaną zakończone. (h)

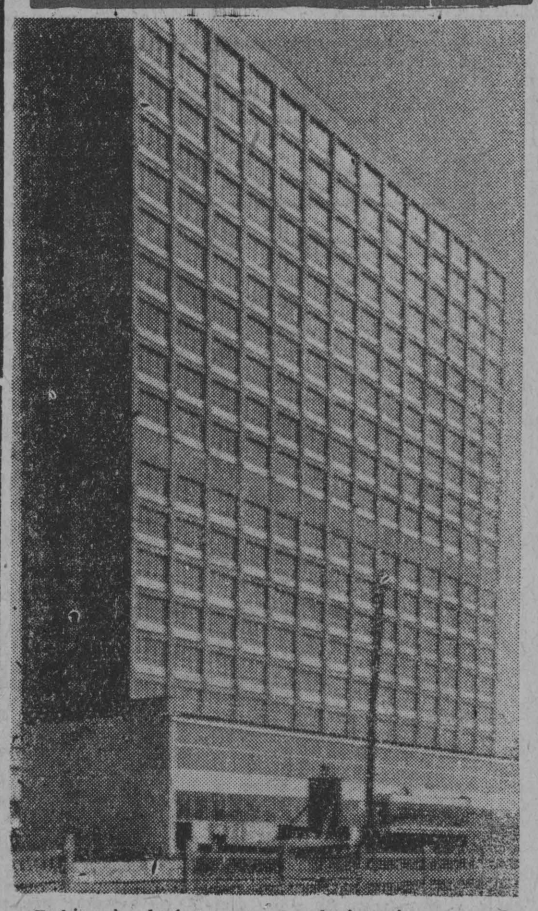

Dobiegają końca prace wykończeniowe przy wznoszeniu „Riwiery", najnowocześniejszego i największego w Polsce domu akademickiego. W najbliższych dniach zamieszka tu 1.300 studentów warszawskich uczelni.

CAF fot. Dąbrowiecki

24 GODZ. NA ŚWIECIE

BERLIN — I sekretarz KC SED, Przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, przyjął w czwartek w swej rezydencji ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, Andrzeja Gromykę, który przebywa w NRD w związku z pogrzebem Otto Grotewohla.

PARYŻ — Narodowa Rada Wyzwolenia Konga opublikowała memorandum, w którym potępia interwencję i otwartą agresję zbrojną Stanów Zjednoczonych w Kongo. Podkreśla ona, że Stany Zjednoczone są głównym wrogiem narodu kongijskiego i narodów Afryki.

HAWANA — Nowy prezydent Chile, przywódca chrześcijańskich demokratów EDUARDO FREI oświadczył, że Organizacja Państw Amerykańskich powinna opierać się na zasadzie koegzystencji krajów o różnych systemach gospodarczych i społecznych. Dodał on, iż osobiście przeciwny jest rezolucji OPA, dotyczącej zbiorowego zerwania stosunków z Republiką Kubańską.

MOSKWA — Wybitny pianista, światowej sławy wykonawca utworów Chopina, 75-letni ARTUR RUBINSTEJN przybył do stolicy Związku Radzieckiego. Jest to pierwsze spotkanie pianisty z moskwiczanami po 30-letniej przerwie.

RZYM — 107 głosami przeciwko 101 senat włoski odrzucił dekret rządowy o podwyższeniu szeregu podatków, m. in. podatku od kupna-sprzedaży. Dekret ten został wprowadzony w życie przez Radę Ministrów w końcu ubiegłego miesiąca, jednakże dla nabrania mocy ustawy wymagał jeszcze zatwierdzenia przez parlament.

BERLIN — Po wielogodzinnej debacie, w której udział wzięli rzecznicy wszystkich frakcji partyjnych reprezentowanych w Izbie Ludowej NRD, deputowani zatwierdzili ustawę w sprawie układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy zawartego w dniu 12 czerwca br. między NRD i ZSRR.

NOWY JORK — Kandydat na wiceprezydenta z ramienia partii demokratycznej senator Humprey poddał w Nowym Jorku ostrej krytyce nieodpowiedzialną politykę kandydata republikanów Goltwatera. Z ostrą krytyką Goltwatera wystąpił również w Filadelfii przedstawiciel USA w ONZ, Stevenson.

KAIR — 15 zabitych i 14 ciężko rannych — oto tragiczny bilans katastrofy, która wydarzyła się na drodze łączącej Bejrut z Trypolisem, na skutek zderzenia się autobusu z pociągiem towarowym. Spośród 33 pasażerów autobusu zaledwie 4 nie odniosły większych obrażeń.

LONDYN — Nad Japonią szaleje nowy tajfun Wilda. Zagraża on m. in. miasteczku olimpijskiemu w Tokio. Część urządzeń sportowych została zalana przez wodę. Zawodnicy, którzy przybyli do Tokio nie mogą normalnie trenować.

NOWY JORK — 1800 strażaków, żołnierzy oraz cywilnych mieszkańców południowej Kalifornii bezskutecznie usiłuje stłumić płomienie olbrzymiego pażaru, który od kilku dni szaleje na znacznej przestrzeni. Pożar ten zniszczył dotychczas około 100 tys. akrów drzewostanu, ponad 100 domów i zagród i przez cały czas zagraża miejscowościom uzdrowiskowym i wypoczynkowym takim np. jak Santa Barbara.

KAIR — Mimo iż wzniesiona już pierwsza część tamy assuańskiej spiętrzyła duże ilości wody, tegoroczny przybór Nilu daje się dotkliwie odczuwać w dolnym biegu tej gigantycznej rzeki. W delcie trwa pogotowie przeciwpowodziowe, zaś w Kairze szereg ulic, w tym nawet śródmiejskich, zalanych zostało wodami podskórnymi.

NOWY JORK — Około 100 Murzynów, bojowników o prawa obywatelskie aresztowanych zostało w mieście MCCOMB w stanie Missisipi. Równocześnie rozzuchwaleni pobłażaniem władz biali rasiści wrzucili bomby do domów zamieszkałych przez przywódców murzyńskich.

NOWY JORK — Do Rio de Janeiro przybyła z wizytą eskadra amerykańskich okrętów wojennych. W jej skład wchodzą trzy jednostki o napędzie atomowym m. in. lotniskowiec „Interprize".

Na III Kongresie ZBoWiD trwa dyskusja

WARSZAWA (PAP) — 25 bm. w drugim dniu obrad III Kongresu ZBoWiD kontynuowana była na posiedzeniu plenarnym dyskusja nad programowym ustępującego Zarządu Głównego.

Przedpołudniowym obradom przewodniczył **Józef Ozga-Michalski.**

Dyskusja koncentrowała się głównie na aktualnych zagadnieniach sytuacji międzynarodowej; dyskutanci omawiali problem niemiecki, sprawy walki o pokój, a na tym tle zadania mas członkowskich ZBoWiD w ich codziennej pracy polityczno-wychowawczej. Wiele miejsca poświęcono w dyskusji udziałowi ogniw i wszystkich członków Związku w socjalistycznym budownictwie kraju. Mówiono także o zagadnieniach organizacyjnych ze szczególnym uwzględnieniem opieki socjalnej nad członkami Związku i ich rodzinami.

Wiele wypowiedzi poświęconych było niebezpieczeństwu zagrażającemu sprawie pokoju ze strony imperializmu i zachodnioniemieckiego rewizjonizmu oraz wynikającej stąd potrzebie nieustannej czujności całego społeczeństwa i wysokiej sprawności sił obronnych Polski Ludowej.

Mówił o tym m. in. gen. dyw. **Grzegorz Korczyński,** który przypominając, że walka o pokój jest naczelnym zadaniem ludzkości nakreślił i zilustrował wieloma przykładami działalność kół imperialistycznych Zachodu i zachodnioniemieckich militarystów, rozwijających, propagandę na rzecz wojny oraz forsujących wyścig zbrojeń.

Zadaniom związku i postawie ideowej jego członków poświęcił znaczną część swej wypowiedzi gen. dyw. **Mieczysław Moczar.**

Kreśląc wspólny wysiłek całego narodu gen. Moczar przypomniał, że pragnienia i dążenia całego społeczeństwa nie odpowiadają garstce bankrutów politycznych jak Mikołajczyk, Anders i inni. Ludzie ci zdają sobie sprawę, że czas i historia są dla nich nieubłagane i dlatego ze wzrastającą nienawiścią patrzą na wszystko, co osiąga naród polski na drodze socjalistycznego budownictwa. W swej nienawiści ludzie ci szukają sojuszników wśród nieprzejednanych wrogów Polski — pogrobowców hitleryzmu.

Mówca podał szereg przykładów antypolskiej działalności reakcyjnych politykierów na emigracji, przypominając np. że w br Anders wręczył order Virtuti Militari byłemu SS-manowi — dowódcy dywizji SS — „Galicja" — gen. Szandrokowi, obecnie zamieszkałemu w NRF. Krok ten wywołał oburzenie byłych oficerów polskich przebywających na emigracji.

Szereg głosów w dyskusji poświęconych było pracy organizacyjnej ZBoWiD oraz zobrazowaniu układu jaki Związek i jego członkowie wnieśli w dzieło gospodarczej odbudowy kraju. **Michał Roia-Żymierski,** omawiając problemy osadnictwa wojskowego poinformował, że wysunięte w tej sprawie postulaty, zawarte w uchwałach II Kongresu ZBoWiD, zostały niemal w pełni wykonane. Obecnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych gospodarzy przeszło stutysięczna rzesza osadników wojskowych, którzy mogą się poszczycić dużymi osiągnięciami. Mówca zwrócił się z apelem do wojewódzkich organizacji ZBoWiD na terenach zachodnich i północnych, aby otoczyły szczególną opieką osadników wojskowych.

W dyskusji głos zabrało ponadto szereg przedstawicieli zarządów okręgowych ZBoWiD.

WARSZAWA (PAP) — Do Prezydium II Kongresu ZBoWiD napływają zarówno z całego kraju jak i z zagranicy listy i depesze zawierające słowa serdecznych pozdrowień i życzenia owocnych obrad dla przedstawicieli polskiego ruchu kombatanckiego.

Konferencja prasowa Cabot Lodge'a

NOWY JORK (PAP) — Po zakończeniu dwudniowej wizyty w Kanadzie, specjalny wysłannik prezydenta Johnsona, Cabot Lodge oświadczył na konferencji prasowej w Ottawie, że „polityka prezydenta de Gaulle'a różni się całkowicie od polityki rządu USA", ale odmówił szerszej oceny polityki francuskiej.

Odpowiadając na pytania Cabot Lodge wyraził m. in. pogląd, że nie można będzie osiągnąć szybko stabilizacji politycznej w Wietnamie południowym.

Śnieżyce w Europie

SOFIA — BUKARESZT — PRAGA (PAP) — Niespotykana o tej porze roku fala zimna objęła Półwysep Bałkański. W Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech, w Jugosławii a nawet w Bułgarii zanotowano spadek temperatury oraz obfite opady śniegu.

Najbardziej gwałtowna burza śnieżna przeszła nad górami Trojańskimi w Bułgarii. Obfite opady śniegu spowodowały powstanie olbrzymich zasp na drogach, w których utknęło wiele autobusów, samochodów i motocykli.

Na pomoc wysłano liczne oddziały milicji i wojska. Pomoc przyszła w ostatniej chwili. Nie zanotowano wprawdzie żadnego śmiertelnego wypadku, natomiast sporo osób doznało lekkich i silnych odmrożeń.

Wrzesień 1939 - fakty, wydarzenia

Poniedziałek - 28 września 1939 r.

Zmasowane naloty hitlerowskiego lotnictwa na Warszawę powodują olbrzymie zniszczenia. Ludność cywilna ponosi wielkie straty. Nasilenie walk naziemnych. Oddziały niemieckiej piechoty po wielogodzinnym przygotowaniu artyleryjskim uderzają na Bielany, Bernerowo, Ochotę, Czerniaków. Mimo starannego przygotowania i silnego wsparcia artyleryjskiego, ataki te załamują się.

W czasie trwających do późnych godzin wieczornych nalotów i bombardowania wybuchają liczne pożary. Lotnicy niemieccy nie oszczędzają nikogo ani niczego... Bombardują szpitale, kościoły, zabytki, budynki mieszkalne...

Wtorek - 29 września 1939 r.

Warszawa pali się... Artyleria strzela ogniem nękającym.

Pierwszy dzień niemieckiego generalnego szturmu na Warszawę.

W nocy z 25 na 26. IX. Niemcy opanowali ośrodek oporu „Bacice", rano zajmują parowozownię i część ulicy Opaczewskiej. Przed południem padł fort na Mokotowie i fort Dąbrowskiego. Ponowne ataki uprzyjaciela zostały odparte. Rada Wojenna Warszawy podejmuje decyzję przerwania walki i wszczęcia rozmów o zawieszeniu broni.

Środa - 30 września 1939 r.

Od wczesnych godzin poranych jednostki nieprzyjacielskie, wsparte lotnictwem i artylerią, rozpoczęły atak na ośrodki oporu stolicy. Silne ataki miały miejsce na Pradze, Bielanach. Zaatakowany został fort Bema oraz na Ochocie punkty oporu na ulicach Częstochowskiej i Opaczewskiej. Ciężkie boje trwają na Sielcach, a zwłaszcza na ulicy Belwederskiej.

O godzinie 12.00 następuje zawieszenie broni w Warszawie. Ostatni komunikat dowództwa obrony Warszawy podawał między innymi: „... Po 17 dniach obrony stolicy Polski leży w gruzach. Miasto przeszło niesłabnące bombardowanie z powietrza i to w dużej mierze bombami zapalającymi oraz ostrzeliwanie artyleryjskie. Warszawa płonie od kilku dni, szczególnie w Śródmieściu. Zniszczenie wodociągów uniemożliwia akcję ratunkową... Dowództwo obrony, nie chcąc powiększać bezgranicznych cierpień ludności cywilnej oraz wobec braku amunicji, zdecydowało się na zawarcie 24-godzinnego zawieszenia broni i wszczęcie rokowań nad warunkami oddania stolicy i Modlina..."

Wystawa w Muzeum Narodowym

WARSZAWA (PAP) — W salach Muzeum Narodowego w Warszawie otwarta została w piątek przez wiceministra Kultury i Sztuki Zygmunta GARSTECKIEGO wystawa pn. „Drezno i Warszawa w twórczości Bernarda Bellotta CANALETTA" zorganizowana wspólnie przez Państwowe Zbiory Sztuki w Dreznie i nasze Muzeum Narodowe. Bogaty zestaw prac Canalletta z różnych okresów i miejsc jego działalności daje okazje do studiów nad twórczością artysty i budzi zainteresowanie historyków sztuki wielu krajów.

Związana z wystawą międzynarodową sesja naukowa odbywać się będzie w sobotę i niedzielę.

Delegacja ZSRR na XV-lecie ChRL

MOSKWA (PAP) — Jak donosi Agencja TASS, na obchody związane z 15-leciem Chińskiej Republiki Ludowej uda się na zaproszenie władz partyjnych i państwowych Chin delegacja radziecka z przewodniczącym Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związku Zawodowych W. W. GRISZINEM na czele.

Z OSTATNIEJ CHWILI

NOWY JORK (PAP) — Tajfun „Wilda", który w ciągu 24 godzin szalał nad Japonią, pozostawił za sobą straszliwe zniszczenia. Według niekompletnych raportów policji, 30 osób poniosło śmierć, 360 odniosło rany, a 11 zaginęło bez wieści. 42 tys. domów zalała woda, 5 tys. uległo zniszczeniu. 64 statki rybackie zatonęły, a 192 jest uszkodzonych; część z nich uniosła na pełne morze wysoka fala.

Krag tworzy nowy rząd duński

KOPENHAGA (PAP — Król Danii, Fryderyk, powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu premierowi Kragowi. Król przyjął uprzednio przedstawicieli 6 partii politycznych reprezentowanych w parlamencie.

Krag rozpoczął już wstępne rozmowy z reprezentantami poszczególnych partii.

W SKRÓCIE

■ **W MOSKWIE** zakończyło obrady Światowe Forum Młodzieży. Przedstawiciele kilkuset organizacji młodzieżowych ze 125 krajów omówili na nim problemy związane z walką o niezawisłość narodową, wyzwolenie i pokój.

■ **W CHEŁMNIE** nad Nerem na terenie b. obozu śmierci, w którym hitlerowcy zamordowali wieleset tysięcy Polaków, Żydów i więźniów innych narodowości oraz grupę dzieci czechosłowackich — odbędzie się w niedzielę 27 bm. uroczystość odsłonięcia pomnika — mauzoleum ku czci ofiar faszyzmu.

■ **W PIĄTEK PRZYBYŁ** do Paryża drogą lotniczą wicepremier laotański znany ze swych prawicowych poglądów, gen. Nosavan. Oświadczył on dziennikarzom, że szkolwiek przybywa z prywatną wizytą przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu francuskiego i będzie śledził przebieg rokowań reprezentantów trzech tendencji laotańskich.

■ **W SANIE DOBIEGŁY** końca przygotowania do uroczystych sobotnich obchodów drugiej rocznicy rewolucji jemeńskiej. Do stolicy Jemenu napływają liczne delegacje i osobistości z krajów arabskich. Po defiladzie wojskowej prezydent Jemenu marszałek Sallal wygłosi doniosłe sprawozdanie na wielkim wiecu ludowym.

POGODA

W SOBOTĘ — po porannej mgle w ciągu dnia pogodnie. Temperatura maks. plus 20 st. C. Wiatry słabe, zmienne.

W NIEDZIELĘ — nadal pogodnie i ciepło.

Na Cyprze

Żołnierze szwedzcy dostarczali broń Turkom

NOWY JORK (PAP) — Jak donoszą z Nikozji, dowódca wojsk ONZ na Cyprze gen. Thimayya prowadzi śledztwo w związku z wykryciem przez cypryjską gwardię narodową przemytu broni dla Turków cypryjskich w samochodach pancernych należących do kontyngentu szwedzkiego. Broń ta przewożona była do rejonu Mansura-Kokkina. Pochodziła ona z Turcji i była używana w starciach i incydentach do jakich często dochodziło w tym rejonie. Aresztowano w związku z tym 2 oficerów i 3 żołnierzy szwedzkich. Stały przedstawiciel Szwecji w ONZ spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ, U Thantem i wyraził ubolewanie w związku z tym incydentem.

*

Szef cypryjskiej gwardii narodowej, gen GRIWAS, powiedział w czasie konferencji prasowej w Nikozji, że wydał rozkaz rewizji samochodów ONZ, pomimo istnienia porozumienia gwarantującego ich nienaruszalność.

Prezydent Makarios polecił telefonicznie cypryjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Kiprianu, który przebywa w Nowym Jorku, by wpisał sprawę cypryjską na porządek dzienny najbliższego Zgromadzenia Ogólnego NZ i udał się następnie w sobotę do Moskwy.

Odpowiedź rządu ZSRR na notę NRF

MOSKWA (PAP) — Niedawno prasa zachodnioniemiecka opublikowała informację, według której trzeci sekretarz ambasady NRF w Moskwie, Horst Schwirkmann, podczas pobytu w cerkwi prawosławnej w Zagorsku koło Moskwy miał paść ofiarą zamachu. Według tych doniesień, nieznany osobnik „obłał spodnie Horsta Schwirkmanna ciecza porażającą". Rząd NRF wystosował protest do rządu ZSRR w sprawie Schwirkmanna.

W związku z tym ambasador ZSRR w Bonn A. Smirnow wręczył ministrowi spraw zagranicznych NRF G. Schroederowi aide memoire rządu radzieckiego.

W dokumencie tym odrzuca się jako „kłamliwe i prowokacyjne" twierdzenia rządu NRF o rzekomo „z góry zaplanowanym i zorganizowanym zamachu" na trzeciego sekretarza ambasady Horsta Schwirkmanna.

Na podstawie dochodzenia ustalono, że w czasie obecności pracowników ambasady NRF w Zagorsku w dniu 6 września nie stwierdzono żadnych incydentów i oświadczeń na ten temat nie było.

Rząd ZSRR odrzuca protest i sądzi, że lansowanie „sprawy Schwirkmanna" było potrzebne określonym kołom w NRF po to, aby przeszkodzić poprawie stosunków radziecko-zachodnioniemieckich.

Nowe kłopoty Khanha

NOWY JORK (PAP) — Jak informuje agencja Associated Press, południowietnamski premier Khanh powrócił z podróży do Ban me Thuot, gdzie zamierzał pertraktować z przywódcami zbuntowanych plemion górskich, domagających się autonomii. Zamiar ten podobno się nie powiódł, zbuntowani górale bowiem nie przybyli na spotkanie. Khanh oświadczył, że sytuacja w tym rejonie jest „bardzo poważna".

W Sajgonie rozeszły się też pogłoski na temat możliwości nowego zamachu stanu. Siedziba urzędu premiera była przez całą noc z czwartku na piątek strzeżona przez oddziały spadochroniarzy.

Prowokacyjne przygotowania w Malajzji

NOWY JORK (PAP) — Według depesz napływających z Bangkoku, w całej Malajzji panuje atmosfera przygotowań wojennych. W kraju wprowadzono stan wyjątkowy, a rząd powołał do szeregów 500 tys. młodych ludzi, którzy będą szkoleni w nowych obozach ćwiczebnych. Około 10 tys. żołnierzy oraz oddziały australijskie i nowozelandzkie rozlokowane zostały na granicy między Malajzją a Indonezją.

Odnalezienie porwanych dzieci francuskich

PARYŻ (PAP) — Ministerstwo spraw wewnętrznych podało w piątek do wiadomości, że troje dzieci francuskich z Marnay, porwanych w poniedziałek, zostało odnalezionych w pobliżu Bordeaux na drodze Carbon — Blanc. Dzieci rozpoznała pewna kobieta, która zaalarmowała natychmiast żandarmerię. Dzieci są zdrowe i nic im nie dolega.

Drugi dzień obrad XIX sesji MRN w Białymstoku

Wczorajszy, drugi dzień obrad XIX sesji Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, poświęcony był niezwykle ważnym sprawom dla miasta. Przedstawiony został aktualny plan ogólnego zagospodarowania przestrzennego Białegostoku. Zagadnienie to referował na sesji zastępca przewodniczącego Prezydium MRN, mgr inż. Jerzy POPŁAWSKI.

Poprzedni plan zagospodarowania miasta, z czerwca 1959 roku, przestał być w wielu wypadkach aktualny. Trzeba go było zrewidować, na konieczność czego wskazywały przede wszystkim nowe zamierzenia inwestycyjne przemysłu, o decydującym znaczeniu dla rozwoju miasta. Okazało się również, że liczba ludności Białegostoku rośnie znacznie szybciej, niż to przewidywano i wobec tego dalsze prognozy demograficzne wskazują, iż w roku 1990 ilość mieszkańców wzrośnie do 230 tys. osób. Aby zapewnić wszystkim mieszkania w obrębie miasta, trzeba przeznaczyć więcej terenów pod zabudowę wysoką (9—15 kondygnacyjnych) kosztem budownictwa jednorodzinnego.

Drugą, równie ważną sprawą omawianą na sesji, były uprawnienia koordynacyjne i współpraca MRN i jej organów z przedsiębiorstwami planu centralnego. Referat na ten temat wygłosił przewodniczący Prezydium MRN, Jerzy KROCHMALSKI. Zagadnienie to wzbudziło wiele dyskusji. Występujący w imieniu klubu radnych PZPR, radny Donat PĘDZIK stwierdził, iż mimo wielu osiągnięć w tej dziedzinie, MRN i jej organa nie wykorzystały wszystkich możliwości koordynacji.

Na zakończenie podjęta została uchwała dotycząca koordynacji i dalszej współpracy MRN oraz jej organów z jednostkami gospodarczymi zarządzanymi centralnie. (a)

W dniu 23 września 1964 r. zmarł

Tow. Stanisław Pietkiewicz

b. długoletni funkcjonariusz MO (rencista), zasłużony działacz partyjny, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi.

W Zmarłym tracimy wiernego i oddanego towarzysza walki o utrwalenie władzy ludowej.

Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR Kierownictwo i pracownicy Komendy Powiatowej MO w Bielsku Podlaskim

DOROBEK I KIERUNKI ROZWOJU SŁUŻBY ZDROWIA

Wywiad z kierownikiem Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN w Białymstoku dr med. Mieczysławem Doroszko

PONIEWAŻ kontakt obywatela ze społeczną służbą zdrowia ogranicza się w zasadzie do wizyt w poradniach, bądź pobytu w szpitalu, postanowiliśmy w celu zbliżenia problemów służby zdrowia do obywatela zapoznać Czytelników z jakże bogatą i obszerną dziedziną, jaką jest służba zdrowia na Białostoczyźnie. W tym celu zwróciliśmy się do kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN w Białymstoku, **dr med. Mieczysława DOROSZKO,** z prośbą o odpowiedź na kilka interesujących nas pytań.

— Z okazji XX-lecia Polski Ludowej dokonujemy licznych bilansów i porównań. Może zechcielibyście zapoznać nas z dorobkiem służby zdrowia w tym okresie na Białostoczyźnie?

— Na terenie naszego województwa po zakończeniu drugiej wojny światowej przystąpiono do intensywnej odbudowy szpitalnictwa i organizowania nie istniejących na Białostoczyźnie placówek lecznictwa otwartego. Pod koniec 1946 roku w województwie pracowało 116 lekarzy medycyny, 21 dentystów, 122 pielęgniarki, 152 położne i 68 felczerów. Lecznictwo zamknięte natomiast opierało się na działalności 25 małych szpitali, liczących w sumie 2.069 łóżek. Na koniec roku ubiegłego mieliśmy na Białostoczyźnie 28 szpitali o łącznej ilości 6.187 łóżek, co daje nam wskaźnik na 10 tys. mieszkańców 54,3 łóżka, podczas gdy w roku 1938 wskaźnik ten wynosił dla naszego województwa 12,9. W roku ubiegłym pracowało na Białostoczyźnie 1.043 lekarzy medycyny, 221 dentystów, 200 farmaceutów, 2.028 pielęgniarek i 557 położnych.

— Zarówno Konferencja Wojewódzka, jak i IV Zjazd naszej partii wytyczyły w swoich uchwałach dalsze kierunki rozwoju socjalistycznej służby zdrowia. Szczególnie podkreślona została konieczność osiągnięcia powszechności podstawowej opieki lekarskiej. W związku z tym chcieliśmy zapytać jak obecnie przedstawia się służba zdrowia na wsi, jakie są najpilniejsze zadania na przyszłość w tej dziedzinie oraz co warunkuje poprawę wiejskiej służby zdrowia na Białostoczyźnie?

— Rolniczy charakter naszego województwa decyduje o tym, że w lecznictwie otwartym podstawowym, główną uwagę zwraca się na organizację placówek zdrowia na wsi. Według najnowszych wytycznych naszego resortu, wiejski rejon leczniczo-zapobiegawczy, obejmujący swoim zasięgiem wsie, osiedla oraz małe miasteczka, powinien liczyć około 6 tys. ludności, a promień jego działania nie powinien w zasadzie przekraczać 5 km. Mała gęstość zaludnienia w naszym województwie (49 osób na 1 km kw. podczas gdy wskaźnik krajowy wynosi 97 osób na 1 km kw.) powoduje, że w niektórych powiatach odstąpiliśmy od tej zasady.

Według stanu na koniec lipca br. istniało na Białostoczyźnie 105 placówek opieki podstawowej na wsi mających pełnoetatową obsadę lekarską. Przez określenie to rozumiemy 78 wiejskich ośrodków zdrowia, 17 ośrodków zdrowia w małych miasteczkach oraz 10 spółdzielni zdrowia. Wiejski rejon zapobiegawczo-leczniczy (statystyczny) obejmuje obecnie około 7,5 tys. mieszkańców. Uzupełnieniem tej sieci placówek są nadal punkty felczerskie, których ilość z każdym rokiem maleje, ponieważ przekształcane są one na ośrodki zdrowia.

Opracowaliśmy projekt sieci placówek służby zdrowia na wsi, który przewiduje zwiększenie liczby rejonów leczniczo-zapobiegawczych do 170, co zapewni opiekę lekarską nad terenem zamieszkałym średnio przez 5 tys. mieszkańców. Wymagać to będzie zorganizowania do 1970 roku 66 nowych ośrodków zdrowia, w tym 25 spółdzielczych.

W obecnej sytuacji kadrowej podstawowym warunkiem realizacji i planowanych zadań jest posiadanie właściwej bazy materialnej, to znaczy odpowiednich budynków na placówki zdrowia i mieszkania. Nie odczuwamy już braku lekarzy, dowodem czego może być, że przez ostatnie półlora roku do pracy na wieś skierowaliśmy 40 lekarzy medycyny, zwiększając ich ogólną liczbę do 115 pracujących na wsi i w małych miasteczkach.

W organizacji służby zdrowia na wsi w naszym województwie niezmiernie ważnym problemem jest zapewnienie pomocy profilaktyczno-leczniczej pracownikom państwowych gospodarstw rolnych. W całym województwie istnieją 263 zakłady rolne, zatrudniające ponad 13 tysięcy stałych pracowników, a łącznie z członkami rodzin liczba ta przekracza 30 tys. osób.

Szczególnie duże skupienie gospodarstw rolnych znajduje się w powiatach Ełk, Gołdap i Olecko. Jeżeli, zgodnie z zaleceniami resortu, opiekę profilaktyczno-leczniczą nad załogami PGR i członkami ich rodzin sprawują lekarze wiejskich ośrodków zdrowia, to taka forma opieki możliwa jest już w tej chwili do wprowadzenia i kontynuowania jedynie w pow. ełckim. Natomiast w powiatach oleckim i gołdapskim, ze względu na niedostateczną sieć ośrodków zdrowia, koniecznym było utworzenie specjalnego stanowiska lekarza przy Powiatowym Inspektoracie PGR, którego zadaniem jest opieka zdrowotna w PGR-ach.

— A jak przedstawia się opieka zdrowotna w mieście?

— Opieka otwarta podstawowa w miastach obejmuje świadczenia dla ludności w zakresie medycyny ogólnej, pediatrii, ginekologii i położnictwa oraz stomatologii. Ponad 60 proc. ogółu porad lekarskich udzielają lekarze rejonowi. Aby świadczenia te udzielane były sprawnie, konieczna jest dostateczna sieć przychodni rejonowych oraz ścisłe powiązanie każdego lekarza z przydzielonym mu rejonem. Analizując stan organizacyjny rejonów miejskich musimy stwierdzić, że w większości naszych miast powiatowych nie przeprowadzono rejonizacji lub tam, gdzie ją przeprowadzono, ma ona tylko charakter formalny.

Główną przyczyną utrudniającą prawidłowe zrejonizowanie terenów miejskich, jest brak dostatecznej liczby pomieszczeń na przychodnie rejonowe. O ile w ostatnim roku w Białymstoku, Suwałkach i Ełku, dzięki właściwej postawie prezydiów rad narodowych, można odnotować poprawę na tym odcinku, to w pozostałych powiatach wszelkie koncepcje organizacyjne administracji służby zdrowia rozbijają się o brak pomieszczeń.

Inną przyczyną również wpływającą ujemnie jest niedostateczna jeszcze liczba lekarzy zatrudnionych w lecznictwie podstawowym. W celu wyrównania dysproporcji w zatrudnieniu między lecznictwem otwartym i zamkniętym, w ostatnim czasie ponad 60 proc. przyrostu etatów lekarskich przeznaczamy właśnie na lecznictwo otwarte podstawowe. Ponadto poczyniliśmy kroki zmierzające do ustabilizowania kadry lekarskiej poprzez umożliwienie lekarzom rejonowym zdobywania specjalizacji w zakresie chorób wewnętrznych i medycyny ogólnej.

W tym celu lekarze rejonowi z Białegostoku zostali zatrudnieni dodatkowo w szpitalach na połetatach rotacyjnych, a już od przyszłego roku przewidujemy wprowadzenie tego systemu również w powiatach.

— W odpowiedzi na poprzednie pytanie omówiliście ogólnie warunki poprawy opieki zdrowotnej w mieście. Dotyczy to pracy rejonów. A jakie są wasze zamierzenia w takich dziedzinach jak stomatologia, opieka nad matką i dzieckiem, gruźlica, pomoc doraźna?

— W dziedzinie stomatologii zadania nasze są olbrzymie. Według stanu na koniec roku w Białymstoku zatrudnionych było 76 lekarzy dentystów, w miastach powiatowych — 84, a w wiejskich placówkach służby zdrowia — tylko 61 lekarzy. Wynika z tego, że na 1 lekarza dentystę w Białymstoku przypada około 2,3 tys. mieszkańców, w miastach powiatowych około 3 tys., a na wsi ponad 13 tys.

Wymowa tych liczb jest jaskrawa i nie wymaga komentarzy. Tę dysproporcję jeszcze bardziej pogłębia świadomość, że wieś nasza od wielu lat nie miała prawie żadnej opieki dentystycznej, na skutek czego w większości powiatów Białostoczyzny odsetek dzieci ze zmianami próchnicznymi uzębienia wynosi 90—95 proc. Wieś nasza potrzebuje pilnie jeszcze 89 lekarzy dentystów, miasta powiatowe — 35, a Białystok — 4. Przewiduje, że do końca przyszłego roku

Ciąg dalszy na str. 4

CAF

Nowe rewelacyjne doświadczenia prof. Petrucciego

(Od stałego korespondenta AR w Rzymie)

Nazwisko znanego biologa włoskiego, prof. Daniela Petrucciego z Bolonii, głośnego ze swych eksperymentów z roku 1961, zmierzających do rozwoju zarodków ludzkich w warunkach laboratoryjnych, znów powróciło na łamy prasy.

W przededniu rozpoczęcia się Światowego Kongresu Medycznego w Glasgow, w Anglii, prof. Petrucci oświadczył, że dzięki praktycznemu zastosowaniu i rozwinięciu jego metody, od roku 1961 do chwili obecnej przyszło na świat w sztucznych warunkach 24 dzieci, które żyją i rozwijają się normalnie. Dzieci te narodzić się miały w laboratorium prof. Petrucciego przez zapłodnienie jajek kobiety, znajdujących się w probówce, sztucznie wprowadzonym nasieniem mężczyzny. Oświadczenie prof. Petrucciego wywołało zrozumiałe wrażenie we Włoszech i na całym świecie. Dziennikarzom włoskim prof. Petrucci złożył deklarację przed wyjazdem z Mediolanu do Glasgow na Światowy Kongres Medyczny. W deklaracji tej powiedział on m. in. co następuje: „Im mniej się o mnie mówi, tym lepiej. Zresztą system zapłodnienia „w probówce" jest w tej chwili tylko zagadnieniem technicznym. Działanie, które zmierza do wykształcenia zarodku ludzkiego w warunkach sztucznych, jest bardzo proste. Stworzenie, które w ten sposób przychodzi na świat, rodzi się w warunkach zupełnie naturalnych".

W wyniku przeprowadzonych obopólnych rozmów oraz na podstawie komunikatów końcowych podsumowujących rezultaty wizyt można śmiało stwierdzić, że stosunki Węgier, NRD i Czechosłowacji z Jugosławią są obecnie bardzo dobre. Delegacje z zadowoleniem powitały zbieżność lub identyczność swoich poglądów na podstawowe problemy polityki międzynarodowej. Postanowiły również rozszerzyć współpracę w wielu dziedzinach życia, przede wszystkim na płaszczyźnie gospodarczej i kulturalnej.

Były to pożyteczne spotkania przyczyniające się do zacieśnienia braterskich stosunków łączących narody Węgier, NRD, Czechosłowacji z narodami Jugosławii.

SUKCES KOMUNISTÓW SZWEDZKICH

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Szwecji wybory deputowanych do drugiej Izby Riksdagu. W wyborach tych duży sukces odniosła Komunistyczna Partia Szwecji. Na kandydatów komunistycznych głosowało o 100 tysięcy wyborców więcej, niż w poprzednich wyborach w roku 1960. Partia komunistyczna zdobyła osiem mandatów tj. o trzy więcej niż poprzednio. Jest to procentowo (w stosunku do posiadanych przedtem mandatów) największy sukces spośród innych partii uczestniczących w wyborach. Jest to sukces tym większy, że wybory do Izby Niższej parlamentu szwedzkiego są bezpośrednie. Stanowią one niewątpliwie dokładniejszy miernik nastrojów politycznych społeczeństwa szwedzkiego, aniżeli wybory pośrednie do Izby Wyższej, której członkowie wybierani są przez rady samorządowe.

OWOCNE SPOTKANIA

W ubiegłym tygodniu doszło do kilku spotkań przywódców krajów demokracji ludowej z przywódcami Jugosławii. Spotkania te nosiły charakter wizyt delegacji rządowych. I tak na zaproszenie premiera Węgier, Kadara, w Węgierskiej Republice Ludowej przebywała delegacja Jugosławii z prezydentem Tito. Natomiast w Jugosławii gościły delegacje Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji na czele z I sekretarzem KC SED przewodniczącym Rady Państwa NRD Walterem Ulbrichtem i I sekretarzem KPCz, prezydentem Novotnym.

W wyniku przeprowadzonych obopólnych rozmów oraz na podstawie komunikatów końcowych podsumowujących rezultaty wizyt można śmiało stwierdzić, że stosunki Węgier, NRD i Czechosłowacji z Jugosławią są obecnie bardzo dobre. Delegacje z zadowoleniem powitały zbieżność lub identyczność swoich poglądów na podstawowe problemy polityki międzynarodowej. Postanowiły również rozszerzyć współpracę w wielu dziedzinach życia, przede wszystkim na płaszczyźnie gospodarczej i kulturalnej.

Były to pożyteczne spotkania przyczyniające się do zacieśnienia braterskich stosunków łączących narody Węgier, NRD, Czechosłowacji z narodami Jugosławii.

Tydzień na świecie

NOWY INCYDENT W ZATOCE TONKIŃSKIEJ

Światowa opinia publiczna została zaalarmowana nowymi prowokacjami Stanów Zjednoczonych w Azji południowo-wschodniej. Oto amerykańskie okręty wojenne znowu wywołały incydent w Zatoce Tonkińskiej, ostrzeliwując okręty Demokratycznej Republiki Wietnamu. Incydent ten jest tym bardziej znamienny, że jak to określił sekretarz obrony USA McNamara, okręty ostrzeliwane przez jednostki amerykańskie były niezidentyfikowane a ostrzelane zostały tylko dlatego, że swoim kursem, szykiem i szybkością zdradzały wrogie zamiary.

Ten i inne preteksty wyszukiwane w celu wywoływania incydentów świadczą, że USA za wszelką cenę dążą do odwrócenia uwagi opinii publicznej od Wietnamu południowego, gdzie amerykańska polityka poniosła sromotną klęskę. Nie pomoże to jednak Stanom Zjednoczonym w zamiaskowaniu swojej zbrodniczej polityki. Wiadomo już od dawna kto jest kto.

(Wan)

Swój stan posiadania o 3 mandaty (ze 114 do 117) zwiększyła również partia socjaldemokratyczna, która już od 32 lat sprawuje rządy w Szwecji. Natomiast dużej klęski doznała prawica i skrajna prawica. Konserwatyści utracili z 39 mandatów aż 11, a utworzona niedawno nowa partia tzw. „Ludowa partia chrześcijańsko-demokratyczna", o zabarwieniu skrajnie prawicowym, nie uzyskała żadnego mandatu.

Wzrost liczby głosów oddanych na partię komunistyczną i rządzącą partię socjaldemokratyczną, która wprowadziła szereg reform społecznych, popieranych przez komunistów świadczy, iż większość społeczeństwa szwedzkiego opowiada się nie tylko za utrzymaniem, ale i za rozszerzeniem tych reform. Społeczeństwo szwedzkie dało również dowód, że jest za polityką neutralności i pokojowym współistnieniem.

Warte jeszcze wspomnieć i o tym, że przed wyborami ankiety w Szwecji opinie, że o ile partia komunistyczna zwiększy liczbę swych przedstawicieli w Riksdagu to tylko wyłącznie kosztem socjaldemokratów. Okazało się, że były to błędne przypuszczenia. Wybory zadały kłam również innej bajeczce. Głoszono mianowicie, że komuniści są skazani na utratę głosów w krajach o wysokiej stopie życiowej. Okazuje się więc, że idee partii komunistycznej są bliskie społeczeństwu szwedzkiemu i jak to wykazały wybory, mają coraz więcej zwolenników.

KONFERENCJA PUGWASH

W Karlovych Varach (Czechosłowacja) zakończyła obrady, popularna już obecnie, konferencja Pugwash. Brali w niej udział naukowcy 26 krajów. W konferencji uczestniczyli wybitni przedstawiciele krajów socjalistycznych, kapitalistycznych i rozwijających się. Głównymi problemami, jakie rozpatrywano na konferencji były sprawy dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i zapewnienia powszechnego pokoju. Dużo uwagi poświęcono problemom granic, podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i na tej podstawie uregulowania kwestii Berlina zachodniego oraz nad zawarciem paktu o nieagresji między państwami Układu Warszawskiego i bloku NATO.

Uchwały jakie powzięła konferencja nie są rzecz zrozumiała wiążące dla rządów państw świata. Niemniej jednak głos naukowców, którzy znajdują coraz bardziej poparcie w światowej opinii publicznej jest dość potężny, aby niektóre kraje mogły go całkiwicie ignorować. Konferencja Pugwash jest niewątpliwie jednym z ogniw w łańcuchu pokojowych dążeń narodów.

MALTA NIEPODLEGŁA

W ubiegłą niedzielę nastąpiła uroczysta proklamacja Malty jako niepodległego państwa. Śródziemnomorska wyspa będąca od 164 lat posiadłością angielską wraz z wyspami Gozo i Comino zajmuje obszar 320 km kw., z 340 tysiącami mieszkańców. Władzę na Malcie sprawuje Partia Narodowa, która zwyciężyła minimalnie w referendum, które odbyło się na wyspie w maju br.

Rząd niepodległej Malty zawarł od razu z Wielką Brytanią szereg układów, na podstawie których Anglia zachowała swoje bazy wojskowe na wyspie w zamian za co Malta otrzyma pomoc w wysokości 50 mln funtów szterlingów na okres 10 lat. Wobec opozycji do rządzącej Partii Narodowej pozostaje maltańska Partia Pracy, która otwarcie występuje przeciwko zawartym porozumieniom z Wielką Brytanią domagając się pełnej niezawisłości Malty.

Pomnik podboju kosmosu

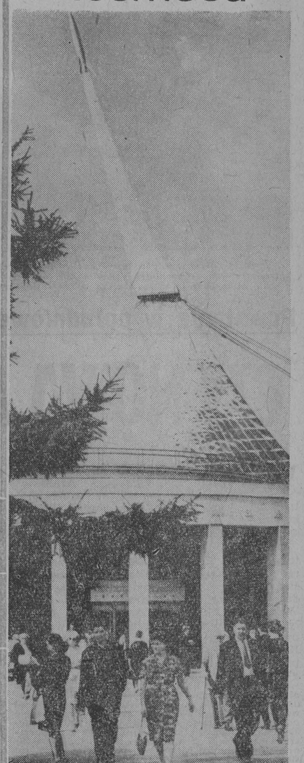

Osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie kosmonautyki oraz badań przestrzeni kosmicznej natchnęły już wielu twórców. Ostatnio na jednym z placów Moskwy ukończono wznoszenie kolosalnego pomnika pierwszego radzieckiego sztucznego satelity. Oficjalne odsłonięcie tego pomnika nastąpi w dniu 4 października br., ale już w tej chwili mieszkańcy Moskwy i liczni turyści mogą go oglądać w całej okazałości.

CAF

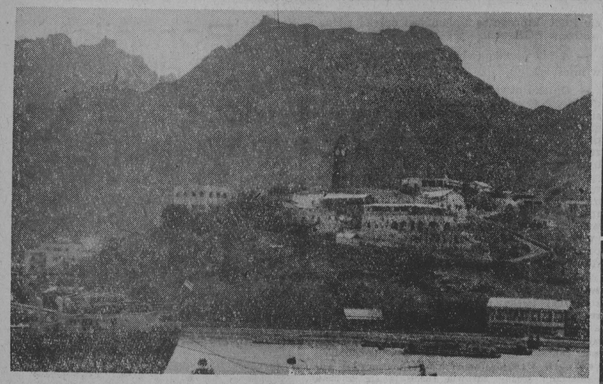

Aden jest ważnym ośrodkiem życia gospodarczego i portem o dużym znaczeniu dla handlu tranzytowego. Przechodzą tędy takie towary, jak nafta, węgiel, tkaniny, żywność. NA ZDJĘCIU: latarnia morska przy wejściu do portu. W głębi widoczne nagie, skaliste góry. CAF — fot. Ukiejewski

Powstanie w południowej Arabii 2)

CZY NOWA ALGIERIA?

W poprzednim artykule mówiliśmy o Federacji Południowo - Arabskiej, która skupia państewka protektoratu adeńskiego. Oprócz tego istnieje jeszcze kolonia Aden, w której najważniejszą rolę spełnia miasto Aden.

O Adenie można podać masę ciekawostek. Np., że jest to miasto starożytne, które przeżyło swój rozkwit jeszcze w okresie przedarabskim. Legenda głosi, że znajduje się tam grób ofiary Kaina — Abla. W tamtych okolicach powstawały i upadały państwa, sięgające czasów królowej Saby. Od czasu zajęcia przez Anglików w 1839 r. przez 98 lat Aden był zarządzany przez kolonialne władze w Indiach. W 1937 r. stał się kolonią i jest nią do dziś.

Ludzie, którzy odwiedzili Aden, opisują jego niezwykłą scenerię. Miasto położone jest na skalistym wulkanicznym półwyspie w dolinie. Wokół wznoszą się nagie i urwiste szczyty gór, wysokie do tysiąca metrów. Przybysze najbardziej narzekają na potworny klimat Adenu, jeden z najgorętszych na świecie. (Np. w br. w marcu było 35 stopni w cieniu, przy wilgotności 91 proc.). Morze roi się od rekinów do tego stopnia, że plaże zabezpieczone są specjalnymi siatkami.

Aden jest strefą bezpodatkową i obok Hongkongu słynie jako miejsce najtańszych zakupów. Ceny odbiorników radiowych, aparatów fotograficznych i filmowych oraz sprzętu elektrotechnicznego i optycznego są przeciętnie o połowę niższe od europejskich lub amerykańskich. Tanie jest także paliwo, co sprawia, że wiele statków zawija do Adenu. Ruch w porcie jest duży. Tędy przechodzi tranzyt ropy naftowej, węgla i innych towarów.

Ale dla Wielkiej Brytanii Aden ma przede wszystkim znaczenie strategiczne jako baza wojskowa. Stanowi ona ważne ogniwo w systemie innych baz — Gibraltaru, Malty, Cypru, Singapuru i Honkongu. Baza adeńska pozwala W. Brytanii na szybkie interwencje wojskowe w krajach Bliskiego Wschodu i wschodniej Afryki. Właśnie Aden posłużył jako odskocznia do agresji na Egipt w 1956 r. i do działań w Kuwejcie w 1961 r. Natomiast w styczniu br. wojska przerzucone z Adenu stłumiły zamieszki w krajach wschodniej Afryki.

Baza adeńska ma też nadzwyczajne znaczenie dla obrony brytyjskich interesów naftowych w rejonie Zatoki Perskiej. Koszty utrzymania tej bazy są więc swego rodzaju „składką ubezpieczeniową" płaconą przez brytyjskie monopole naftowe.

„PODUSZKA" PĘKA W SZWACH...

Po uświadomieniu sobie tego znaczenia Adenu, łatwiej zrozumiec krytyjską troskę o utrzymanie tej bazy. Ale tym większe musi być zaniepokojenie Londynu, skoro „poduszka" (Federacja Południowo-Arabska), mająca „otulać" Aden, pęka w szwach i w konsekwencji stwarza niebezpieczeństwo dla Adenu. Jeśli bowiem problem Federacji znajdzie się na forum ONZ, co nie jest wykluczone, to jest prawie pewne, że kraje arabskie i afrykańskie postawią też sprawę likwidacji bazy adeńskiej. Raz była już taka sytuacja, kiedy przy okazji omawiania sprawy brytyjskiego ataku lotniczego na Jemen, państwa arabskie uzyskały to, że wyłoniono komisję ONZ do zbadania sytuacji w Adenie. Krajom arabskim bardzo zależy na likwidacji bazy w Adenie, która jest odskocznią do wszystkich brytyjskich „wypadów" w tym rejonie. Ostatnia konferencja przywódców państw arabskich wykazała, że kraje te zdecydowane są udzielić wszelkiej pomocy ruchowi wyzwoleńczemu w południowej Arabii oraz dołożą wysiłków, aby zlikwidowane zostały wszystkie obce bazy w krajach arabskich.

Wszystko wskazuje na to, że Wielka Brytania będzie miała z Federacją Południowo-Arabską podobne kłopoty, jak Francja miała kiedyś z Algierią. Gorący klimat Adenu staje się coraz bardziej nieznośny dla Brytyjczyków.

W. ZGIET

ADEN — KOLONIA. Ludność miasta Aden — około 250 tys. (w tym ok. 50 tys. Jemeńczyków). Władzę sprawuje wysoki komisarz brytyjski. Ustawodawstwo należy do 22-osobowej rady prawodawczej, której przewodniczącego mianuje wysoki komisarz. Rząd składa się z 7 członków. Partie polityczne: Liga Południowo-Arabska, Partia Kongresu, Partia Unii Narodowej i Ludowa Partia Socjalistyczna. Ta ostatnia jest właściwie jedyną realną siłą polityczną. Główne hasła: niepodległość, likwidacja baz brytyjskich i przyłączenie Adenu do Jemenu.

Języki urzędowe — angielski i arabski.

DOROBEK I KIERUNKI ROZWOJU SŁUŻBY ZDROWIA

Ciąg dalszy ze str. 3

pracę w naszym województwie rozpocznie 75 dentystów, z których około 50 skierujemy na wieś.

Ochrona zdrowia dziecka jest problemem niezmiernie ważnym, albowiem dotyczy jednej trzeciej ludności województwa (dzieci do lat 14 stanowią na Białostocczyźnie około 30 proc ludności). Opiekę nad nimi w otwartym lecznictwie dziecięcym sprawuje na terenie województwa 23 poradni dla dzieci, w których łącznie pracuje 50 lekarzy. Stan ten, aczkolwiek jest dużym osiągnięciem i w znacznym stopniu zaspokaja podstawowe usługi lecznictwa dziecięcego, jest jeszcze jednak niezadowalający. Około 20 proc. dzieci w mieście i 40 proc. na wsi nie ma dotychczas zabezpieczonych świadczeń profilaktycznych w poradniach dla dzieci zdrowych.

Dotyczy to w szczególności szczepień ochronnych oraz wizyt pielęgniarek i położnych u najmłodszych dzieci. Na terenie naszego województwa notujemy nadal wysoki wskaźnik umieralności niemowląt, stawiający nas w skali krajowej na jednym z ostatnich miejsc. W roku ubiegłym wskaźnik ten w niepokojącej wysokości wystąpił w powiatach kolneńskim, olseckim i łomżyńskim. W celu lepszego zagwarantowania podstawowych usług dzieciom w zakresie ochrony zdrowia w poradniach dziecięcych, należałoby już obecnie zwiększyć ogólną ilość etatów o 33 dla całego województwa i zapewnić dobrą obsadę pediatryczną powiatom kolneńskiemu, gołdapskiemu i sejneńskiemu.

Kierunkiem naszej działalności, który powinien być z zelazną konsekwencją realizowany na Białostocczyźnie, jest zwalczanie gruźlicy, która stanowi groźne niebezpieczeństwo. Ponad 22 tys chorych zarejestrowanych w ub. roku w poradniach przeciwgruźliczych, około 2.800 chorych nowych rejestrowanych co roku, niemalże nie obniżająca się od paru lat liczba zgonów z powodu gruźlicy — oto wymiary tego niebezpieczeństwa. Z drugiej strony jest to schorzenie, którego zwalczanie rokuje dobre nadzieje.

Musimy jednak wszyscy zrozumieć, że jednym z podstawowych warunków zapobiegających szerzeniu się gruźlicy są szczepienia ochronne oraz okresowe kontrolne badania. Społeczny efekt tych badań możliwy jest tylko wówczas, gdy szczepienia i badania będą miały charakter masowy. Przykładem zrozumienia walki z gruźlicą może być powiat sejneński, w tej chwili jedyny powiat na Białostocczyźnie, w którym przebadano ludność w około 35 proc.

Doraźną pomoc lekarską dla ofiar nieszczęśliwych wypadków i nagłych zachorowań jest jedną z ważniejszych form usług w zakresie służby zdrowia, w której szybkość i zdecydowanie mają zasadnicze znaczenie. Obecnie służba zdrowia na Białostocczyźnie dysponuje 129 karetkami pogotowia oraz 5 samolotami sanitarnymi. W każdym powiecie jest zorganizowana stacja pogotowia ratunkowego, pełniąca całą dobę dyżury lekarsko-pielęgniarskie.

— Podkreśliłaś/e w swych odpowiedziach duże znaczenie bazy materialnej w działalności służby zdrowia. Może poinformujecie Czytelników, o jakie nowe obiekty służby zdrowia wzbogaci się Białostocczyzna i kiedy?

— W ostatnich latach nastąpił w naszym województwie znaczny wzrost liczby łóżek szpitalnych. Powstały nowe szpitale w Mońkach, Dąbrowie, Bielsku Podlaskim, Sejnach i Białymstoku. Mimo zbudowania 7 nowych szpitali powiatowych oraz budujących się 2 w Zambrowie i Łomży, istnieje nadal konieczność przeznaczenia nakładów finansowych na inwestycje lecznictwa zamkniętego. Najpilniejszą potrzebę stanowi budowa szpitala w Kolnie, gdyż istniejący tam szpitalik nie zabezpiecza w minimalnym bodajże stopniu potrzeb tego terenu. W dalszej kolejności wprowadzone muszą być do budowy szpitale w Siemiatyczach, Sokółce, Grajewie, Łapach i Suwałkach. Pilnym zadaniem na najbliższą pięciolatkę jest znaczne zwiększenie liczby łóżek szpitalnych przeznaczonych dla chorych na gruźlicę. Planujemy dodać do obecnie istniejących 420 łóżek, dalsze 720 poprzez budowę pawilonów przy szpitalach w Choroszczy, Augustowie, Łomży i Białymstoku.

W dzisiejszej rozmowie nie omówiliśmy, ze względu na ograniczone miejsce, wszystkich problemów służby zdrowia. Zarówno poruszone w naszej rozmowie, jak i inne znajdują się stale w centrum zainteresowań i pracy, są codziennie — zgodnie z postulatami zgłaszanymi na zebraniach przedzjazdowych i wytycznymi instancji partyjnych — realizowane przez białostocką służbę zdrowia i jej administrację.

Sądzę, że będziemy do problemów tych wracać, gdyż takie tematy, jak szkolenie kadr lekarskich, choroby psychiczne, reumatologia, onkologia, właściwa organizacja służby zdrowia — wymagają, naszym zdaniem, nie tylko omówienia, lecz również w drodze dyskusji wypracowania konstruktywnych wniosków skierowanych na poprawę działalności społecznej służby zdrowia na Białostocczyźnie.

Rozmawiał: JOTEL

NA PÓŁCE z KSIĄŻKAMI

W księgarniach ukazała się ostatnio nowa pozycja dotycząca Bułgarii. Jest to zbiór szkiców polskiego dziennikarza **Ludomira Rubacha.** Tomik zawiera najważniejsze dane dotyczące rozwoju Bułgarii na przestrzeni ostatnich 20 lat. Znajdziemy tam informacje z dziedziny ekonomiki, rolnictwa, handlu, przemysłu, kultury i oświaty.

Ludomir Rubach — „20 lat Ludowej Republiki Bułgarii" Wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964. Nakł. 3 tys. egz. Cena 6 zł.

*

Humor Afanasjewa ma w Polsce tyluż zwolenników co przeciwników. Obie kategorie zaskoczy jednak to, co znajdą w tomie „Rozumny rogacz". Jest to zbiór opowiadań, które w znacznej mierze odbiegają od tego, co przywykliśmy uważać za najbardziej reprezentatywne dla Afanasjewa Jest w nich wprawdzie ów humor z pogranicza absurdu, który tak bardzo irytuje antagonistów Afanasjewa, ale są też opowiadania o zupełnie innym charakterze. Ostatnia pozycją tomu jest „Olaf Grubasow. Arcykomedia w dwu aktach" nawiązująca jeszcze bardziej niż opowiadania do tradycji wczesnej twórczości Tuwima, Słonimskiego a nawet Gałczyńskiego.

Afanasjew z Sopotu, „Rozumny rogacz", Wydawnictwo Literackie, Kraków 1964. Nakł. 5 tys egz. Cena 20 zł.

Ponadto tym, którzy jeszcze poniższych książek nie nabyli przypominamy, że na półkach księgarskich są także:

Tezy Komitetu Centralnego PZPR na IV Zjazd partii. Wyd Książka i Wiedza. Nakł. 100 tys egz. Cena 4 zł

Henryk Jankowski — Jednostka, moralność, socjalizm. Wyd Książka i Wiedza, Warszawa 1964 Nakł. 20 tys. Cena 3 zł.

Mikołaj Popiel — „Czołgi ruszyły na zachód" — Wyd MON. Warszawa 1964. Nakł. 10 tys. egz. Cena 24 zł.

Zygmunt Greń — „Godzina przestrogi" — Wyd Literackie, Kraków 1964. Nakł. 2 tys. egz. Cena 30 zł.

Cyprian Kamil Norwid — „Legendy" Wyd. PIW, Warszawa 1964. Nakł 15 tys egz. Cena 10 zł.

Jerzy Edigey — „Mister MacAreck I jego busines" — Czytelnik, Warszawa 1964. Nakł 20 tys. egz. Cena 13 zł.

ERKA

Konkurs na film o Białostocczyźnie

Konkursy posypały się ostatnio jak z rogu obfitości. Na reportaż literacki i opowiadanie, na najlepsze zdjęcie, a teraz z kolei na krótkometrażowy film amatorski. Organizatorem tego trzeciego konkursu, który chcemy dziś polecić uwadze czytelników, jest Wydział Kultury Prezydium WRN. Konkurs, ogłoszony z okazji 20-lecia PRL, pomyślany został jako jedna z form popularyzacji osiągnięć Białostocczyzny w dziedzinie społeczno-kulturalnej, uwypuklenia przemian jakie dokonały się na wsi oraz przedstawienia ludzi, którzy przyczynili się do rozwoju województwa.

Takie oto są założenia i cele konkursu. Mogą w nim wziąć udział **Amatorskie Kluby Filmowe** jak też **filmowcy amatorzy** nie zrzeszeni w żadnym z klubów. Wystarczy, że nadeślą **do 1 grudnia 1964 r. filmy wykonane na taśmie 8 lub 16 mm na adres Wydziału Kultury Prezydium WRN, Białystok, ul. Mickiewicza 5.** W wydziale tym można również uzyskać wszystkie informacje związane z konkursem.

Autorzy najlepszych filmów zostaną nagrodzeni. **I nagroda wynosi 5 tys. zł.**

Druga — 4 tys. zł.
Trzecia — 3 tys. zł.
Przewidziane są również dwa wyróżnienia po 1,5 tys. zł.

Mamy nadzieję, że filmowcy-amatorzy skorzystają z tej pierwszej okazji próby sił. Warto, bo nieczęsto zdarzają się w naszym województwie tego rodzaju konkursy. (k)

A. OMILJANOWICZ

ZAMACH NA „BŁĘKITA"

Od 1941 roku do 1943 walczyłem w szeregach Armii Radzieckiej. Najdłużej byłem pod Stalingradem. Konny zwiad — uzupełnił. — A potem byłem i na innych odcinkach frontu. Dużo by o tym opowiadać, towarzyszu majorze — westchnął Krawczuk.

— Jaki stopień mieliście w Armii Czerwonej?

— Sierżanta.

— Kiedy trafiliście do Armii Polskiej?

— W maju 1943 roku do pierwszej dywizji imienia Tadeusza Kościuszki. Byłem pod Lenino, a potem to już cały szlak bojowy aż do Bałtyku.

— Widzę to po odznaczeniach — skinął głową szef. — Gdzie byliście ranni?

— Trzy razy. W 1942 roku pod Stalingradem, w 1944 — w walkach o Pragę i w 1945 — pod Kołobrzegiem.

— Podobno lubicie wypić i „porozrabiać" — zmienił temat szef.

— Bywa, towarzyszu majorze.

— Jak to „bywa"? — major uniósł brwi.

— Front, przeżycia, młodo przyzwyczaiłem się do kieliszka. Wiadomo, jak w armii. Teraz także o kulę nitrudno. Czasami więc człowiek się zapomni...

Krawczuk urwał nieśmiało.

— Już lepiej niech tego „czasami" i tego „zapomni" nie będzie — odrzekł z naciskiem szef. — A teraz słuchajcie. Czy jesteście gotowi podjąć się pewnego zadania, które mówiąc ogędnie, jest „odrobinę" niebezpieczne?

— Jestem gotów — odparł krótko, bez namysłu, Krawczuk.

— Słyszeliście o „Błękicie"?

— Aż za dużo.

— A więc wiecie, kto to jest. Chodzi o niego. Towarzyszu kapitanie — major zwrócił się do siedzącego obok kapitana Ł. — Przedstawcie Krawczukowi nasz plan.

Po kilkugodzinnej dyskusji, po wypaleniu dziesiątków papierosów, Krawczuk poznał w szczegółach plan likwidacji „Błękita", w którym on i wywiadowca „Wicher" mieli odegrać czołową rolę

— Zrozumieliście plan? — spytał major.

— Rozumiem — odrzekł Krawczuk. — **Nie mogę powiedzieć, żebym był zachwycony.**

— My także nie bardzo. Ale to ostateczność. Jeżeli nie chcecie się tego podjąć, powiedzcie od razu.

— Zrobię to — rzekł spokojnie Krawczuk. — Zrobię to jak należy. Tylko, czy „Błękita" weźmiemy żywcem, za to nie ręczę. To, stary i przebiegły lis. Chyba jedynie zamach.

— Ostatecznie, tak — odrzekł major, unosząc się zza biurka — ale to ostateczność. Od dziś w naszym planie jesteście zaszyfrowani pod pseudonimem „Kapral Bogdan"...

*

Zabudowania stały opodal wsi. Człowiek idący samotnie polami, tam właśnie zdążał. Czujka ukryta koło stodoły znała widocznie idącego, bo skinęło mu tylko ręką i wskazano na dom. Idący kiwnieciem głowy dał znak, że zrozumiał, wszedł do kuchni, pozdrowił krzątającą się przy garnkach gospodynię i czterech uzbrojonych ludzi siedzących na ławie. Odpowiedzieli mu szeptem, wskazując na drzwi alkowy. Przybyły zapukał. Usłyszał mruknięcie.

— Wejść.

Pchnął drzwi.

— Panie pułkowniku, dowódca batalionu NZW „Mściwy" melduje swoje przybycie!

„Błękit" nie podnosząc się zza stołu,

NASZA RECENZJA

SZKOŁA KOBIET CZY MĘŻCZYZN?

Wojciech Bogusławski „Szkoła kobiet", komedia w 5 aktach. Reżyseria — Krystyna Meissner. Scenografia — Hilary Krzysztofiak. Duża scena teatru.

Rok Polski, ogłoszony przez dyrekcję Teatru im. Al. Węgierki z okazji jubileuszu 20-lecia, trwa nadal. Kolejną sztuką z polskiego repertuaru jest „Szkoła kobiet" Wojciecha Bogusławskiego (1760 — 1829 r.). Po raz trzeci dopiero spotyka się Białystok z nazwiskiem ojca teatru polskiego, twórcy sceny narodowej, odkrywcy i wychowawcy wybitnych aktorów, dramaturga i tłumacza, który przyswoił polskiej literaturze sztuki angielskie, niemieckie, włoskie i francuskie.

Przed 150 z górą laty Bogusławski wystawił w „teatrum" pałacowym Branickich swego „Henryka VI na łowach". Co dzień — jak sam pisał w „Dziejach Teatru Norodowego" — przepełnione widownie „z najwyższym ukontentowaniem poklaskiwały granym sztukom i grającym one". Z niemniej serdecznym przyjęciem spotkał się „Henryk VI" na białostockiej scenie w 1960 r., a teraz „Szkoła kobiet" zbiera zasłużone oklaski.

„Szkoła kobiet" jest przeróbką molierowskiej „Szkoły żon". Wzorem panującej w XVIII w. mody, Bogusławski przetłumaczył komedię Moliera, dostosował ją do warunków sceny polskiej, stworzył dwie nowe postacie Felusi i Filutkowskiego, nadał bohaterom cechy typowo polskie. Tak powstała sztuka o molierowskiej fabule, ale o charakterze na wskroś polskim. Bogusławski pisał o niej: „Jeżeli przewiniłem, biję się w piersi i przepraszam cienie Moliera".

„Szkoła kobiet" to typowa komedia omyłek. Stary szlachciura, obsesyjnie prześladowany obawą, by nie zostać rogaczem, wychowuje sobie celowo przez wiele lat kandydatkę na żonę sądząc, że na skutek odseparowania od świata i pozbawienia nawet podstaw nauki, uda mu się pozyskać naiwną, ale wierną i wdzięczną za okazane względy towarzyszkę życia. Przez lata wypracowywane metody „wychowawcze" obrcają się jednak przeciw niemu. Naiwne dziewczę pada w ramiona pierwszego napotkanego mężczyzny. To jedna pomyłka. Druga wynika z wcielenia w szlachciurę dwóch postaci — Anzelma i starosty Bogackiego, co sprawia, że uwodzący Bogackiemu wychowankę młodzieniec raz po raz zwierza się Anzelmowi ze swych sukcesów doprowadzając tym starego do wściekłości i rozpaczy.

Akcja sztuki jest niezbyt rozbudowana. Powtarza się bezustannie w kilku wariantach wprowadzając swego rodzaju monotonię. Ten stan rzeczy reżyserka **Krystyna Meissner** starała się zmienić poprzez wydobycie sytuacji komicznych, wstawienie farsowych gagów i scenek rodzajowych, które miały rozbić pewne dłużyzny akcji i uatrakcyjnić jej bieg. Udało się to świetnie. Powstało przyjemne, stylowe, o wartkiej akcji przedstawienie lekkie, zabawne, zręczne (kapitalny pomysł z prezentacją aktorów w zakończeniu), a przy tym dobrze osadzone w scenerii warszawskiej.

Właśnie tematyka warszawska stała się dla reżysera i scenografa — **Hilarego Krzysztofiaka** znakomitym pretekstem do wytworzenia klimatu starej Warszawy. Piękna, nastrojowa oprawa plastyczna, kamieniczki jakby wyjęte ze starych sztychów, autentyczny woziwoda, dozorca nocny nawołujący grzechotką do snu, stróż zapalający latarnie — wszystko to dodało przedstawieniu dodatkowych walorów, kolorytu, ruchu, pewnej dozy sentymentu, co we wrześniu — miesiącu Warszawy nie jest bez znaczenia.

W tej oto scenerii rozgrywa się dramat Anzelma, starosty Bogackiego, starego szlachciury, któremu zamarzyła się młoda żona. **Stanisław Jaszkowski** buduje tę rolę konsekwentnie. Na początku jego Bogacki jest zamaszysty, pewny siebie, butny, dumny. Wychował Anusię i będzie ją miał. Tu nie wchodzi w grę miłość, ale z konsekwencją realizowane postanowienie. Dopiero, gdy dowiaduje się o wizycie porucznika rodzi się w nim przeczucie, że zostanie zdradzony. Uświadamia sobie wówczas, że kocha swoją wychowankę. Miłość staje się coraz wyraźniejsza, bardziej gwałtowna. Bogacki wyznaje, że niczyje oczy nie wydawały mu się tak przeszywające, jak wzrok Anusi, że pragnienie jego nigdy nie było tak silne. Więcej nawet — zgadza się by ukochana postąpiła jak zechce, a więc dopuszcza myśl o zdradzie, aby tylko utrzymać ją przy sobie. W ciągu 2-godzinnego spektaklu na naszych oczach odbywa się ewolucja postaci, całkowita zmiana poglądów, zachowania, chorokteru pod wpływem nagle przebudzonej namiętnej miłości. Jaszkowski szczegółowo analizuje postać. Gestem, mimiką, cieniowaniem nastrojów wzbogaca ją tworząc sylwetkę, która na długo utrwala się w pamięci.

Poziom wykonania pozostałych ról wyrównany. **Janusz Barhurski** (Rozsądnicki) i **Władysław Szumowicz** (Staruszkiewicz) tworzą ciekawe sylwetki szlachciców o cechach charakterów, które najlepiej określają same nazwiska postaci. **Krzysztof Ziembiński** jako porucznik kochający Anusię jest zawadiacki, uwodzicielski, pełen fantazji, a przy tym przystojny, że aż trudno wzrok oderwać. **Sidonia Blasińska** jako Anusia spuszcza skromnie oczy, układa buzię w ciup i ręce w mankiżyk, ale chyba niezbyt dobrze czuje się w roli pierwszej naiwnej. **Joanna Jarzębska** — Felusia jest sprytna, żywa i przedsiębiorcza. **Jacek Brick** w roli Filutkowskiego tworzy typ zawadiaki chwalipięty, a jednocześnie tchórza, szkoda tylko, że nie potrafi panować nad natężeniem głosu, przyśpiew chwilami psuje efekt ciekawie pomyślanej roli. Zabawne sylwetki stróżów — Maćka i Bartka dają **Bronisław Surmiak i Miłosz Mazyński,** zwłaszcza Surmiak zwraca na siebie uwagę nieuchomą twarzą o wyrazie zdziwienia oraz kilkoma świetnymi trickami sytuacyjnymi.

W sumie przedstawienie dobre, pogodne, zabawne. Można mu wróżyć długotrwały żywot na białostockiej scenie.

KRYSTYNA MARSZAŁEK

W Kadarkut, na Węgrzech odnaleziono po raz pierwszy w historii, doskonale zachowane zęby mamuta. Jeden mamuci ząb waży... tylko 4 kg 70 dkg. CAF

Notatki z Rumunii (1)

KRAJ SZYBKIEGO WZROSTU

Dzisiejsza ludowa Rumunia w niczym nie przypomina dawnej monarchii. Słaba ekonomika, rozdrobnione rolnictwo biednych chłopów i ogromne latyfundia rumuńskich obszarników, przemysł w rękach obcego kapitału, analfabetyzm, brak ochrony zdrowia — to już bezpowrotna przeszłość. Ludowe powstanie w roku 1944 obalające faszystowską dyktaturę znienawidzonego Antonescu, przejęcie władzy przez lud, otworzyło nowy rozdział w historii tego kraju.

Imponujący i wzbudzający szczery podziw jest rozwój ekonomiki Rumunii. Szeroki program budownictwa przemysłowego pozwolił nie tylko na rozbudowę przemysłu naftowego, a szczególnie zwiększenia wydobycia ropy naftowej — narodowego bogactwa, lecz również na stworzenie nowych ośrodków przemysłu metalurgicznego, chemicznego, włókienniczego, budowy maszyn, budowy okrętów, przemysłu włókien sztucznych, budowę nowych kopalń węgla i rudy żelaznej. Bukareszt, Ploesti, Jassy, Arad, Brasow, Constanca, Galati — oto tylko niektóre ważne ośrodki przemysłowe. Wydobycie ropy naftowej osiągnęło już obecnie 12 milionów ton rocznie. Pod względem zasobów gazu ziemnego Rumunia zajmuje po ZSRR drugie miejsce w Europie.

Statystyki rumuńskie stwierdzają, iż poziom produkcji przemysłowej w 1963 r. był 7,5 raza większy od poziomu roku 1938 — okresu ówczesnej prosperity ekonomicznej.

Powstały w Rumunii dotychczas nie znane dziedziny produkcji: budowa traktorów i przemysł samochodowy. Rumuńskie traktory „Uniwersal", które na światowej wystawie w Argentynie zdobyły zaszczytne drugie miejsce, skutecznie pomagają w zmienianiu oblicza wsi rumuńskiej. Rumunia produkuje samochody ciężarowe o nośności 3,5 tony i mocy 140 KM oraz 5-tonowe wywrotki, autobusy pasażerskie. W roku bieżącym podpisano umowę z włoskim producentem „Fiat" na sprowadzanie i montaż samochodów osobowych.

Jednocześnie z rozbudową przemysłu i wzrostem produkcji przemysłowej zaszły olbrzymie zmiany w życiu rumuńskiej wsi. Oparta na zasadzie pełnej dobrowolności powstała kolektywna gospodarka rolna. Pierwsze spółdzielnie produkcyjne założone zostały w 1949 r. Drogą pracy politycznej, wzrostu świadomości, naocznego przekonania się o wyższości gospodarki zespołowej, korzyściach stąd płynących doprowadzono do tego, że proces kolektywizacji zakończony został na wiosnę 1962 r., a więc na cztery lata przed terminem zakładanym przez plan socjalistycznej przebudowy wsi rumuńskiej.

Obecnie na wsi rumuńskiej istnieje ponad 4.900 spółdzielni produkcyjnych, które dysponują obszarem 9,1 milionów ha. Jedna spółdzielnia posiada przeciętnie 1.800 ha ziemi uprawnej. Istnieją również państwowe gospodarstwa rolne. Jest ich ponad 630 i uprawiają 15 proc. powierzchni uprawnej, czyli 1.500.000 ha. Rola gospodarstw państwowych jest bardzo duża. Dostarczają one bowiem m. in. 31 proc. ogólnej produkcji pszenicy, 30 proc. kukurydzy i 47 proc. mleka.

Na polach rumuńskich pracuje m. in. 58.000 traktorów, 61.000 siewników mechanicznych i 31.000 kombajnów. W roku bieżącym rolnictwo ma otrzymać 10.000 traktorów, 4.000 siewników i 3.000 kombajnów. Warunki klimatyczne sprawiają, iż zbiory zbóż są przeprowadzane w czerwcu, a następnie jako poplon sadzi się... kukurydzę. W niektórych spółdzielniach uzyskano w roku bieżącym 35 q pszenicy z ha.

Uzyskano również ogromny postęp w dziedzinie oświaty i nauki. Co piąty obywatel Rumunii uczęszcza do szkół lub wyższych uczelni, podnosi swą wiedzę. Na wyższych uczelniach (w całym kraju jest piętnaście ośrodków akademickich, gdy w 1944 r. było tylko... trzy) kształci się trzy miliony studentów. Rumunia zajmuje obecnie jedno z pierwszych miejsc na świecie (dane FAO — Światowej Organizacji Zdrowia) w ilości lekarzy na 1.000 mieszkańców. Jeden lekarz przypada na 700 obywateli.

Ilustracją handlu zagranicznego może być fakt, iż Rumunia utrzymuje stosunki handlowe z 82 krajami. Niepoślednie miejsce zajmuje wymiana z Polską. Otrzymujemy m. in urządzenia do wydobywania ropy naftowej a uczestniczymy w budowie wielkiego kombinatu celulozowo-papierniczego w Braica.

Ale czas rozpocząć wędrówkę po tym pięknym, godnym obejrzenia i podziwu dla jego osiągnięć kraju...

B. HRYNIEWIECKI

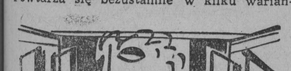

przepłytym wzrokiem zmierzył przybyłego i przygarnął do siebie rozłożone na stole papiery.

— Napijesz się — spytał „Mściwego", wskazując na stojącą butelkę z wódką.

— Jeżeli pan pułkownik łaskaw...

Żwański nalał sobie i „Mściwemu" po pół szklanki wódki. Wypili.

— Z czym przybywasz? — „Błękit" podniósł na „Mściwego" zaczerwienione od pijaństwa oczy.

— Po pierwsze: przynoszę upominki od naszych ludzi.

„Błękit" wyciągnął rękę. „Mściwy" odpiął polową torbę i wydobył z niej sporą paczkę banknotów, podając je „Błękitowi".

— Wszystko? — zapytał watażka.

— Nie — odparł „Mściwy", kładąc na stole wydobyte z torby niewielkie zawiniątko. Jeszcze to. W zawiniątku było kilka zegarków, pierścionki i jakieś kolczyki.

— Ulotki rozrzucone?

— Tak jest. Proszę, oto meldunek.

„Błękit" czytał: „W ostatnich dwóch tygodniach w powiatach Wysokie Mazowieckie i Łomża zlikwidowano dziewięciu członków PPR. Chłoste otrzymało 17 stronników komuny. Dokonano wypadu na 4 placówki GS i 2 gminy. Trzy razy z zasadzki ostrzelano samochody MO i Wojska Polskiego...".

„Błękit" rzucił na stół przeczytany meldunek.

— To wszystko mało, mało! Rozumiesz? — krzyknął do „Mściwego", który stał wyprężony na baczność. — Jak z werbunkiem nowych? — zapytał Żwański.

— O tym właśnie chciałem mówić — odrzekł skwapliwie „Mściwy". — Kilka dni temu nasi łącznicy przyprowadzili do mnie dwóch uzbrojonych osobników...

— Co za jedni? — spytał szybko „Błękit".

— Mówią, że są z organizacji Wolność i Niepodległość. Byli w oddziale „Lecha" w województwie warszawskim. Ten oddział prawie cały bezpieka zlikwidowała. Oni i jeszcze kilku miało ujść. Jeden z nich ma pseudonim „Wicher" i jest plutonowym, — drugi — „Bogdan" ma stopień kaprala.

— Czego chcą od ciebie?

— Mówią, że mają ośmiu ludzi, chcą przejść z WIN-u do NZW i przyłączyć się do nas.

— Nie prowokacja? — spytał podejrzliwie Żwański.

— Nie wygląda na to.

— Grupę ich widziałeś?

— Nie. Są bardzo ostrożni. Mówią, że ich bojówka kryje się w powiecie siemiatyckim i bielskim.

— Sprawdzałeś, to co mówią o sobie?

— Częściowo.

— Co postanowiłeś?

— Nic im nie obiecałem. Oni koniecznie chcą skontaktować się z panem pułkownikiem.

„Błękit" przenikliwie spojrzał na „Mściwego".

— Bez rozmowy z panem pułkownikiem nie chcą wstąpić do żadnej naszej bojówki.

— Proponowałeś im?

— Mówiłem o „Husarze", „Roli", „Zbychu" i innych. Oni wiedzą o nich. Ale najpierw chcą rozmawiać z panem pułkownikiem.

— Gdzie się ukrywają?

— Nie wiem. Do mnie przychodzą i odchodzą nocą. Nadmieniłem, że są bardzo ostrożni i jak twierdzą — także boją się prowokacji. Zauważyłem, że niezupełnie mi ufają.

— Ciekawe... — mruknął „Błękit". — A innych ochotników masz?

— Nie mam. Każdy pod byle pretekstem wymawia się od pójścia do lasu. Wielu mówi, że to już nie ma sensu.

— Co nie ma sensu? — poderwał się Żwański. — Daj mi spis tych, co tak mówią. Jutro przestaną w ogóle mówić.

— Tak jest, panie pułkowniku — odrzekł zbity z tropu „Mściwy".

— A wracając do tych dwóch. Czy po ich pojawieniu się w terenie były jakieś aresztowania?

— Nie stwierdziłem.

— Jak ich oceniasz?

— Wyglądają bojowo. Są dobrze uzbrojeni w niemiecką broń automatyczną. Twierdzą tylko, że na naszych terenach orientują się słabo.

„Błękit" ważył coś chwilę w myślach, potem wypił drugą porcję wódki i zwrócił się do „Mściwego".

— Podtrzymuj z nimi kontakt. Nowi ludzie, nawet z WIN-u, są nam bardzo potrzebni. Bądź jednak ostrożny, bo a nuż prowokacja. Sprawdzaj ich kontakty. Staraj się śledzić przez swoją siatkę każdy ich krok i jeżeli zauważysz coś podejrzanego, natychmiast likwiduj. Kiedy uznam za stosowne, dam ci znać, że ich przyjmę na rozmowę. Możesz odejść!

(Ciąg dalszy nastąpi)

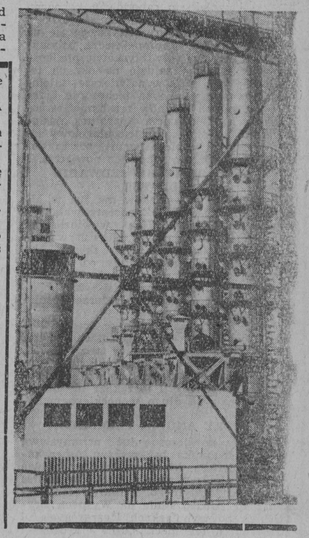

Z dziejów białostockiego teatru 3)

W NOWEJ SIEDZIBIE

Była to inauguracja sezonu jedyna w swoim rodzaju. Zapamiętajmy więc datę tego wydarzenia — 23 wrzesień 1948 r. Od rana ekipy Polskiej Kroniki Filmowej i Polskiego Radia przeprowadzały wywiady z aktorami i zapoznawały się z pracą teatru. Wieczorem na premierze „Świętoszka" raz po raz błyskały flesze i trzaskały kamery. Sala wypełniona po brzegi, scena tonie w kwiatach, przemówienia, życzenia, gratulacje. Wśród zaproszonych gości ówczesny minister Kultury i Sztuki, STEFAN DYBOWSKI. Prasa białostocka notuje: „Obok dźwigniętych z ruin fabryk białostockich majestatycznie stanął przybytek sztuki".

Odbudowa gmachu teatralnego na Plantach trwała przez wiele lat. Pierwsze kroki poczyniono już w 1945 r. Zabezpieczono bardzo uszkodzony budynek i przystąpiono do ustalania kolejności prac. Naruszone wybuchem pocisku ściany i nowozałożone stropy groziły jednak zawaleniem. Zaczęły powstawać na nich pęknięcia i rysy wynikające z niedostatecznego umocnienia fundamentów. Przez kilka miesięcy robiono konstrukcję żelazobetonową, obciążano stropy i prowadzono gruntowne badania. Po stwierdzeniu stanu murów podjęto dalsze prace. W 1946 r. odbudowano widownię i wnętrze gmachu. W 1947 r. przeprowadzono gruntowny remont gmachu, wyposażono scenę i widownię. W 1948 r. prace, którymi kierował inż. Budryk wspólnie z inżynierami Pawłowskim i Hawryłkiewiczem, trwały nadal. Raz po raz zmieniano terminy oddania gmachu do użytku. Prasa biła na alarm. Kołatano gdzie się da o fundusze.

Inwestycja okazała się kosztowna. W 1945 r. Zarząd Miejski wydatkował na odbudowę teatru 153.712 zł, w 1946 r. — 3.652.182 zł, w 1947 r. — 587.024 zł. Wszystko to było za mało. Wydano specjalne „cegiełki" na sumę 1.300 tys. zł, które rozprowadzono wśród ludności Białegostoku. Orgnizowano zabawy taneczne, z których dochód przeznaczano również na odbudowę gmachu teatralnego. Z pomocą przyszło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Kilkakrotne dotacje znacznie zasiliły fundusz. Tak z uporem kontynuowano budowę. Projekt wnętrz opracowali plastycy, Tadeusz Bołoz i Józef Gniatkowski. Scenę wykonywali pracownicy Teatru Polskiego w Warszawie według projektu inżyniera Hawryłkiewicza. Meble przysłała fabryka „Tonef" z Radomska, białostockie fabryki dostarczyły materiału, a miejscowi tapicerzy zrobili obicia do foteli. Roboty murarskie wykonywała Spółdzielnia Budowlana „Praca".

Wreszcie budynek był gotów. Przeprowadzka do nowego gmachu, uroczysta inauguracja, sukces „Świętoszka" w reżyserii Stanisława Daczyńskiego i scenografii Otto Axera zdawały się zapowiadać bardzo dobry sezon. Wskazywały na to również nazwiska pozyskanych dla teatru przez dyrektora Władysława Szypulskiego reżyserów, scenografów, i aktorów — Stanisława Daczyńskiego, Otto Axera, Karola Borowskiego, Lidii Zamkow a z aktorów m. in. Karoliny Borchardt i Józefa Kosteckiego. Po dobrze ocenionym przez prasę „Świętoszku" przychodzą „Śluby panieńskie" Fredry (reż St. Daczyński, scen. O. Axer) ze świetną kreacją E. Brodowicz-Turskiej w roli Anieli oraz „Żołnierz i bohater" Shawa (reż. L. Zamkow, scen J. Gniatkowski) z popisem gry aktorskiej K. Borchardt i S. Wintera.

Na tym kończą się sukcesy sezonu 1948/49. Ani „H. Smith odkrywa Amerykę" K. Simonowa (reż. L. Zamkow, scen. J. Gniatkowski), „Przyjaciel nadejdzie wieczorem" J. Companeeza i J. Noe (reż. S. Wroncki, scen J. Gniatkowski), „Grzesznicy bez winy" A. Ostrowskiego (reż. H. Lotar, scen. J. Gniatkowski). „Tu mówi Tajmyr" T. Isajewa i A. Galicza (reż. K. Borowski, scen., J. Gniatkowski), ani „Pan Damazy" J. Blizińskiego (reż. K. Borowski, scen. J. Gniatkowski) nie zwracają na siebie uwagi. Nie może być zresztą mowy o sukcesach artystycznych w okresie, w którym teatr boryka się z dużymi trudnościami finansowymi.

Poprzednia sala teatru miała 600 miejsc, obecna — 900. Znacznie drożej kosztuje również utrzymanie budynku. Dotacje Zarządu Miejskiego nie wystarczają, a dochód ze sprzedaży biletów jest zbyt mały, by pokryć wszystkie wydatki, tym bardziej, że teatr nie rezygnuje z objazdu i z organizowania specjalnych przedstawień po cenach ulgowych dla członków związków zawodowych i młodzieży szkolnej. Np. 45 przedstawień w 20 miejscowościach województwa białostockiego, warszawskiego i olsztyńskiego w dniach od 1 czerwca do 19 lipca 1949 r., powoduje deficyt w kasie w wysokości miliona złotych. W prasie pojawiają się artykuły przypominające o konieczności upaństwowienia teatru i o daniu mu realnych podstaw finansowych umożliwiających szeroką działalność. Upaństwowienie nastąpi jednak dopiero w następnym sezonie 1949/50. Od tego też sezonu teatr białostocki nosić będzie imię wybitnego aktora i reżysera Aleksandra Węgierki.

Zanim przejdziemy do omawiania tamtego okresu odnotujmy jeszcze jeden fakt. Przed premierą „Pana Damazego" (maj 1949 r.) umiera bardzo popularny i lubiany przez białostocką publiczność aktor, Mieczysław Dowmunt, w przededniu jubileuszu 50-lecia pracy scenicznej, w czasie przygotowywania roli Damazego.

Mieczysław Dowmunt należał do tych aktorów, których całe życie związane było nierozerwalnie z teatrem. Od młodych lat interesował się sztuką, był częstym widzem w teatrach warszawskich, zachwycał się Bolesławem Leszczyńskim, Wincentym Rapackim, Frenklem. Po maturze, mimo sprzeciwów rodziny, związał się na stałe z teatrem. Pracę rozpoczął od statystowania w warszawskim „Wodewilu" pod dyrekcją St. Dobrzańskiego i od uciążliwej wędrówki od miasta do miasta aktora teatru objazdowego. Pierwsza wojna światowa zastała go w Wilnie. W czasie jej trwania występował w Odessie, Charkowie, Rostowie, Nowoczerkasku, Majkopie i innych miastach Rosji. Po I wojnie powrócił do kraju i odtąd grał w czołowych zespołach polskich. Do Białegostoku przyjechał w 1945 r. wraz z zespołem wileńskiej „Lutni" i spędził w naszym mieście ostatnie lata swego życia zapisując się na długo w pamięci białostoczan takimi rolami jak Argan w „Chorym z urojenia" Moliera, Twardosz w „Dożywociu" Fredry, gdzie stworzył postać oschłego skąpca świetnie zharmonizowaną w geście i mimice czy Klaus w „Burmistrzu Stylmondu" Maeterlincka. Prasa białostocka pisała o tej sztuce: „Dowmunt przesłonił postać głównego bohatera, mimo że grał go Michał Melina. Widownia była porwana i wzruszona postacią starego ogrodnika. Rolę tę Dowmunt opracował do najdrobniejszych szczegółów, a jednocześnie odegrał ją z wielką prostotą. Albo przy okazji „Dożywocia" — „Ile wyrazu miały palce artysty chciwie drgające przy liczeniu pieniędzy".

Dowmunt należał do tych nielicznych aktorów, którzy potrafią nawiązywać szybko kontakt z widownią. Był ulubieńcem publiczności. Każde jego pojawienie się na scenie witane było owacyjnie. Był przy tym człowiekiem bezpośrednim, skromnym, koleżeńskim, bardzo zdyscyplinowanym, lubił dowcipkować, zaskakiwać kolegów w czasie przedstawienia nagłą zmianą tekstu czy sytuacji. Krążyło o nim wiele anegdot i powiedzonek. Lubił je i sam często powtarzał, jak np. to: „Kto z Mieciem wojuje, ten od Miecia ginie".

To co piszę nie jest niczym nowym dla starszej i średniej generacji Białegostoku, dla młodszej niech będzie przypomnieniem, by złożyć czasami kwiaty na grobie ze skromnym napisem: Mieczysław Dowmunt, aktor.

K. MARSZAŁEK

NA ZDJĘCIU: jedna ze scen sztuki G. B. Shawa „Żołnierz i bohater". Od lewej stoją: K. Borchardt, J. Kostecki, S. Winter, L. Petecki i W. Jerzmanowska.

NIM ZGAŚNIE OSTATNI PŁOMIEŃ

Z Warszawy do Lublina — w 70 minut. Warszawa — Gdańsk: niewiele ponad 2 godziny jazdy. Z Katowic do stolicy podróż będzie trwała niespełna 2 godziny.

Oczywiście, nie jest to fragment rozkładu jazdy na najbliższy sezon jesienno-zimowy. Tak podróżować będziemy w następnej pięciolatce, kiedy to — zgodnie z uchwałą IV Zjazdu i założeniami rozwojowymi nauki i techniki na przyszłe pięciolecie — kolej zwiększy na najważniejszych magistralach szybkość pociągów pasażerskich do 160 km/godz, a towarowych — do 100 km/godz.

DRUTY NAD TORAMI

Darujmy sobie wyliczenia wszystkich zelektryfikowanych już tras i węzłów. Polak podróżuje, Polak wie. Jest tego w sumie 1820 km. Rok 1965 zamkniemy 2200 zelektryfikowanymi kilometrami. W następnym 5-leciu zostanie zelektryfikowane dalsze 1700 km, dzięki czemu otrzymamy kilka ważnych magistrali, a m. in. „węglową" i tranzytową „wschód—zachód".

Dodajmy jeszcze, że w roku 1970 trakcja elektryczna przejmie 60% przewozów towarowych i 37% pasażerskich, a będziemy już mieli elektryfikację z głowy. Oczywiście, w tym artykule, bowiem tak naprawdę z głowy będziemy ją mieli w roku 1975, kiedy to — zgodnie z programem elektryfikacji — zostanie ona ukończona.

BOBO O SILE SMOKA

Inny element szybkości dnia jutrzejszego — to tabor. Rozpoczęliśmy przed 7 laty od elektrycznej lokomotywy dla ruchu towarowego, wychodząc z importowych powijaków. Później przyszła jej w sukurs młodsza, ale za to uniwersalna siostra, o wdzięcznym imieniu „Bobo". W przyszłym 5-leciu rozpocznie się produkcję nowoczesnych lokomotyw „Coco", głównie dla ciężkiego ruchu towarowego. Gotowy jest już prototyp lokomotywy spalinowej średniej mocy z przeznaczeniem dla linii, które nie będą zelektryfikowane oraz wagonu spalinowego, rozwijającego szybkość do 100 km na godzinę. W ślad za nimi ujrzy światło dzienne prototyp ciężkiej lokomotywy spalinowej o mocy 1700 KM.

A teraz najwyższy czas doczepić wagony — chociaż w przyszłości wagony będą doczepiały się same, samoczynnymi sprzęgami, a kolejarzy skaczących między wagonami będzie można oglądać jedynie w którymś tam odcinku filmowej „Chwili wspomnień". A więc „Cegielski" wyprodukował już prototyp wagonu osobowego, odpowiadającego wymogom międzynarodowym, z ogrzewaną wodą, nawiewnym ogrzewaniem i chłodzeniem, jarzeniowym oświetleniem, wtyczkami dla elektrycznych maszynek do golenia, półleżącymi fotelami, hamulcami Oerlikona. A wszystko to w pudle wagonu tak osadzonym, że przy szybkości 140—160 km/godz można trzymać pełną szklankę herbaty na głowie, oczywiście, jeśli ktoś lubi herbatę...

Głównym kierunkiem modernizacji taboru wagonowego będzie rozwinięcie produkcji ciężkich wagonów towarowych, czteroosiowych, o ładowności 60 ton. Ciężki pociąg najbliższych lat, złożony z dwuosiowych, 20-tonowych wagonów, mierzyłby bez mała kilometry!

ODCHODZI CZŁOWIEK Z KORBKĄ

Jest w pracy kolei taka dziedzina, od której rozpoczyna się wszystko, bezpieczeństwo ruchu. To preludium przyszłych szybkości już ruszyło pełną parą, chociaż gdy mowa o czasach, w których zgaśnie ostatnie palenisko lokomotyw (konkretnie w roku 1975), słowo „para" jest w ogóle nie na miejscu. Tak więc odchodzą w siną dal poczciwe semafory, ustępując miejsca sygnalizacji świetlnej, znika widok dyżurnego ruchu, zapamiętale kręcącego korbką w centrali telefonicznej. Wiele linii już otrzymało urządzenia automatycznie kierujące ruchem pociągów, samoczynnie zamykające zapory na przejazdach... Naukowcy z kolejnictwa opracowali miniaturowy nadajnik radiowy (300 gramów) i równie mały odbiornik, mieszczący się z powodzeniem w kieszeni maszynisty, jest na ukończeniu.

*

Czekająca nas pięciolatka zyskała już sobie nazwy „wysokiej jakości", „nowoczesności"... Oglądana z okien pociągu zasługuje też na miano „pięciolatki szybkości".

TOMASZ MIECIK (WiT-AR)

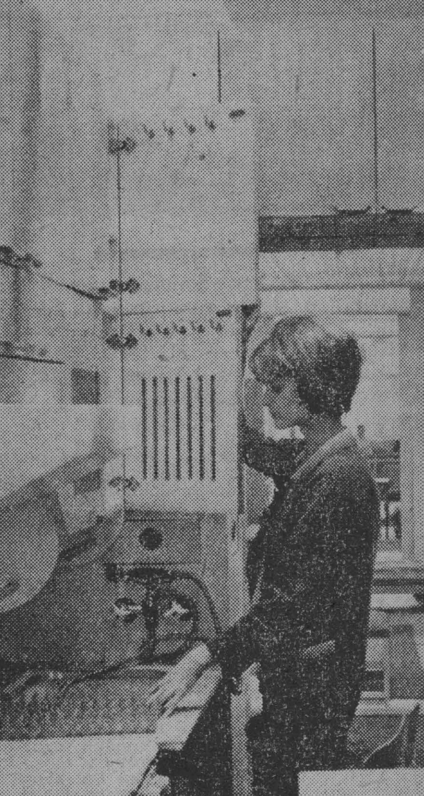

W pawilonie meblarskim na Targach Jesiennych w Poznaniu pokazano kuchnię-laboratorium produkcji Gdańskiej Fabryki Mebli, wykonaną według projektu inż. Cz. Kosmana. Zestaw ten stanowi pierwsza próbę pełnego umeblowania i wyposażenia kuchni o powierzchni 4,5—5 m kwadratowych.

CAF fot. STASZYSZYN

TECHNIKA PRZEMYSŁOWEGO SZPIEGOSTWA

Nad kompleksem zabudowań koncernu General Motors zabrzmiał warkot silnika samolotu zbliżającego się na małej wysokości. Zanim jeszcze usłyszano go dobrze, zaczęły błyskawicznie spadać automatyczne żaluzje na oknach tej części fabryki, gdzie w największej tajemnicy przygotowywane są techniczne przeboje przyszłych sezonów i salonów samochodowych. Tak działa aparatura nasłuchowa, uzupełniająca system alarmowy zakładów przed szpiegostwem przemysłowym, zagrażającym także i z powietrza.

ZACZĘŁO SIĘ OD JEDWABIU I LUSTER

Wykradanie wynalazków ma już w historii duże tradycje. Zapoczątkowała je legendarna Chinka, która wywiozła ze swego kraju do Mongolii kilka larw jedwabnika, pilnie strzeżonego skarbu, bo jedwab był wówczas droższy od złota. Z Mongolii wykradli z kolei tajemnicę jedwabiu dwaj bizantyjscy mnisi i tak hodowla pożytecznej gąsienicy rozprzestrzeniła się na cały świat.

Podobnie strzeżona była w średniowieczu tajemnica wyrobu weneckich luster. Każdy rzemieślnik, znający ten zawód, tracił wolność. Gdy opuścił miasto i odmawiał powrotu, prawa miejskie skazywały go na śmierć. I te zakazy nie utrzymały jednak na długo weneckiego monopolu.

MIĘDZY ANGLIĄ I AMERYKĄ

Pierwszą nowoczesną już przemysłową aferą szpiegowską był wyczyn Amerykanina S. Saltera, który w drugiej połowie XVIII wieku wykradł z Anglii tajemnice przemysłu tekstylnego. Przemysł ten rozwinął się bardzo silnie na Wyspach Brytyjskich po wynalazkach Heargreave'a i Arkwrighta. Ich mechaniczne krosna i przędzalnie zastępowały bowiem ręczną pracę dziesiątków robotników.

Ameryka była głównym dostawcą surowców i odbiorcą gotowych wyrobów brytyjskiego przemysłu, co oczywiście niezbyt cieszyło fabrykantów Nowego Kontynentu. Ale tajemnice maszyn były w Anglii pilnie strzeżone. Amerykański szpieg przełamał jednak bariery ochronne. Pracował jako robotnik i nauczył się na pamięć budowy maszyn. Po udanej ucieczce szybko odtworzył konstrukcję i przełamał monopol brytyjskiego przemysłu.

NOWOCZESNE ŚRODKI TECHNICZNE

Szpiegostwo przemysłowe najsilniej rozwinęło się w Stanach Zjednoczonych, w warunkach walki konkurencyjnej doprowadzonej niekiedy do absurdu, szczególnie w przemyśle samochodowym, elektronicznym, chemicznym i naftowym. Działają tam tysiące firm zbierających informacje z fabryk, placówek badawczych i szkół wyższych. Informacje te są następnie przedmiotem przetargów na czarnej giełdzie.

Największym potentatem wśród przemysłowych szpiegów jest firma Pinkertons National Detective Agency. Dysponuje ona 13 tys. agentów, z jej usług korzysta 80 procent większych przedsiębiorstw amerykańskich. We własnych laboratoriach Pinkerton prowadzi też prace badawcze nad technicznymi pomocami dla szpiegostwa.

Miniaturowe aparaty fotograficzne i magnetofony oraz podsłuch telefoniczny doprowadzone zostały w technice szpiegowskiej do perfekcji. Obok nich pojawiły się nowe środki o daleko większych możliwościach. Oto jedno z urządzeń elektronicznych pozwala podsłuchiwać cicho prowadzone rozmowy z odległości do 200 metrów. Inne urządzenie rejestruje rozmowy drogą optyczną, przez filmowanie z dużej nawet odległości ruchów warg rozmówców. Do odczytywania takiej taśmy stosowane są maszyny matematyczne, do wykonywania zdjęć używa się samolotów i helikopterów.

Agenci szkoleni w specjalnych ośrodkach, przenikają do tajnych rejonów w najróżnorodniejszym charakterze. Jako studenci, naukowcy, kaznodzieje, policjanci i... dziennikarze. Wielkie zakłady prowadzą przeciwko nim akcję kontrwywiadu oraz stosują różne zabezpieczenia techniczne, jak choćby wspomniane automatyczne żaluzje na oknach, opadające na dźwięk silnika samolotu.

Wszystko to nie przydaje się na wiele, bo i kontrwywiad przemysłowy nie jest wolny od przedstawicieli firm szpiegowskich, a niekiedy po prostu do nich należy. Wytworzył się z tego wszystkiego jeden wielki czarny rynek wymiany informacji, obejmujący wiele krajów. Powstają w nim nawet centra „specjalistyczne" w Szwajcarii, we Włoszech, w Japonii...

A wszystko zapoczątkowała młoda dziewczyna, która po wyjściu za mąż do odległego kraju nie chciała być pozbawiona jedwabnych fatałaszków...

B. J.

Owocnych obrad

W sobotę i niedzielę, 26 i 27 bm. w BIAŁYMSTOKU i HAJNÓWCE toczyć się będą obrady międzywojewódzkiej konferencji Ligi Kobiet. Wezmą w niej udział przewodniczące zarządów powiatowych z województw: OLSZTYŃSKIEGO, ŁÓDZKIEGO, WARSZAWSKIEGO I BIAŁOSTOCKIEGO oraz przedstawicielki ŁK z LUBLINA, KRAKOWA I KIELC.

Zasadniczym tematem obrad będzie omówienie roli zarządów powiatowych LK w organizowaniu nowych form działalności kobiet w mieście i na wsi, ze szczególnym uwzględnieniem wytycznych uchwały IV Zjazdu PZPR. Takie zagadnienia jak: oświata, opieka nad dzieckiem, rodziną, warunki pracy kobiety wiejskiej i wiele innych interesujących problemów zostaną niewątpliwie przedyskutowane w czasie konferencji. Cenną dla uczestniczek konferencji będzie możliwość wymiany doświadczeń z działalności organizacyjnej LK.

Uczestniczkom międzywojewódzkiego spotkania życzymy zatem owocnych obrad. (ag)

Pracownicy państwowi i społeczni wygrali małą olimpiadę związkową

Końcowa punktacja wojewódzkiej spartakiady związków zawodowych

W dniach 5 — 20 bm. trwała w Białymstoku wojewódzka spartakiada związków zawodowych. Toczyła się ona w relacji branżowych okręgowych zarządów zw. zaw. Końcowa punktacja tej masowej imprezy przedstawia się następująco (operujemy skrótami):

1. Pracownicy Państwowi i Społeczni — 216 pk.
2. Budowlani — 169 pkt.
3. Związek Nauczycielstwa Polskiego — 130 pkt.
4. Handel i Spółdzielczość — 117 pkt.
5. Komunalni — 108 pkt.
6. TKKF — 97 pkt.
7. Spożywcy i Cukrownicy — 80 pkt.
8—9. Metalowcy i Włókniarze — po 70 pkt.
10. Leśni — 52 pkt.
11. Służba Zdrowia — 41 pkt.
12. Rolni — 27 pkt.
13. Drogowcy — 9 pkt.
14—15. Kolejarze i Drukarze — po 0 pkt.

Puchar przewodniczącego WKZZ za I miejsce zdobyli Pracownicy Państwowi i Społeczni, puchar KW ZMS za II miejsce przypadł Budowlanym, a puchar ZW TKKF za III miejsce wywalczyli Nauczyciele.

Ogółem w wojewódzkiej spartakiadzie startowało 820 uczestników, w tym 180 kobiet.

W rozbiciu na poszczególne dyscypliny triumfowali: w lekkiej atletyce 1. Państwowcy i Społeczni, 2. Budowlani, 3. Handel i Spółdz., w piłce nożnej 1. Handel i Spółdz. 2. Budowlani, 3. Państwowcy i Społeczni, w siatkówce mężczyzn 1. TKKF, 2. Państwowcy i Społeczni, 3. Służba Zdrowia, w siatkówce kobiet 1. Handel i Spółdz., 2. TKKF, 3. Komunalni, koszykówka mężczyzn 1. Nauczyciele, 2. Państwowcy i Społeczni, 3. Budowlani, w tenisie stołowym 1. Włókniarze, 2. Komunalni, 3. Leśni, w tenisie ziemnym 1. Służba Zdrowia, 2. Leśni, 3. Nauczyciele, w kometce 1. TKKF, 2. Komunalni, 3. Włókniarze, w pływaniu 1—2. Nauczyciele i Budowlani, 3 TKKF, w strzelaniu 1. Państwowcy i Społeczni, 2 Nauczyciele, 3. Komunalni. (ko)

Program Igrzysk Olimpijskich

Zapowiedź 25-godzinnej transmisji telewizyjnej z Igrzysk w Tokio w dużym stopniu zwiększyła zainteresowanie olimpiadą. W związku z tym otrzymujemy już zapytania, kiedy rozpoczną się Igrzyska i w jakich dniach odbywać się będą konkurencje, w których startują Polacy?

Oto ramowy kalendarz, który zapewne zainteresuje każdego sympatyka sportu.

10 października — otwarcie Igrzysk, 11 — 15. X. — wioślarstwo, 11—18. X. — podnoszenie ciężarów, 11 — 23. X. — boks, 11 — 23. X. koszykówka, 13— 23. X. — szermierka, 14—21. X. — lekkoatletyka, 18—23 X. — gimnastyka, 20—22. X. — kajaki, 14—21. X. — kolarstwo, 11— 19. X. — zapasy, 11—23. — X. siatkówka, 25 X. — zakończenie Igrzysk. (let)

Komunikat WUML

Kierownictwo WUML przypomina, że z dniem 30 września br. upływa termin składania podań o przyjęcie na 2-letni wydział ekonomiczny i roczne studia specjalistyczne: współczesnych zagadnień międzynarodowych, religioznawstwa, socjologii, najnowszych dziejów Polski (1939—1948) oraz ekonomiki i polityki rolnej.

Zainteresowani winni składać podania w kancelarii WUML, ul. Próchniaka 3, pokój 21. Bliższych informacji udziela kancelaria WUML, tel. 48-64.

III-ligowe typy M. Gejdla

Typuje trener okręgowy, mgr Michał Gejdel.

TUR — SOKÓŁ. Tur wykazał bardzo słabą formę w meczu z Włókniarzem i jeśli chce pokusić się o zwycięstwo nad Sokołem, musi zagrać o klasę lepiej niż w Białymstoku. Stawiam na Sokoła.

PUSZCZA — GWARDIA. Puszcza gra dobrze w polu, ale nieszczęśliwie. Dotychczas wszystkie zresztą trudne dla niej, mecze mistrzowskie przegrała różnicą jednej bramki. W niedzielę hajnowianie powinni przełamać złą passę.

HUSAR — WIGRY. To będzie zacięty pojedynek. Przeciw sobie stana dwa bramkostrzelne ataki. Sądzę, że wygra Husar.

WARMIA — MAZUR. To jest „gwóźdź" niedzieli. Warmia poczyniła wyraźne postępy. Mazur obniżył loty, ale jego atutem jest doświadczenie, rutyna. Stawiam na remis.

WŁÓKNIARZ — ZKS. Ten mecz zapowiada się też ciekawie. ZKS jest dobrze zaawansowanym technicznie zespołem. Przewiduję nieznaczne zwycięstwo Włókniarza. (ko)

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA

Piłka nożna

Godz. 15 — Boisko Ogniska w Białymstoku — Mecz A klasy Ognisko — Jagiellonia.

Biegi przełajowe

Godz. 15 — Stadion Miejski w Zwierzyńcu — Biegi przełajowe „Głosu Pracy" i „Sparty" na szczeblu miasta Białegostoku.

Spartakiada Kościuszkowska

Godz. 10 — Rejon ul. Bema w Białymstoku — Zawody w wieloboju rezerwistów. W niedzielę o godz. 10 w tym samym rejonie — wielobój juniorek i juniorów.

NIEDZIELA

Boks

Godz. 12 — Hala Jagiellonii — Mecz bokserski o wejście do I ligi Gwardia Białystok — Zawisza Bydgoszcz.

Piłka nożna

Mecze o mistrzostwo III ligi (w związku ze zmianą czasu, początek spotkań o godz. 15): Włókniarz — ZKS (Stadion w Zwierzyńcu), Warmia — Mazur, Husar — Wigry, Puszcza — Gwardia, Tur — Sokół.

Mecze klasy A. Grupa I: Cresovia — Uhowo, Żubr — Skra, Husar — Gryf, Gwardia — Pogoń (godz. 14 na Nowym Mieście). Grupa II: Mazur — Włókniarz, Wissa — Czarni, AKS — Orzeł, Smolniki — Cresovia, Wigry — ŁKS.

Kolarstwo

W Kolnie odbędzie się XI, jednoetapowy wyścig kolarski „Po Ziemi Kurpiowskiej". Startują zawodnicy licencji III i IV. Dystans — 70 km. Trasa: Kolno (start o godz. 11.30 sprzed budynku PPRN) — Grabowo — Świdry — Stawiski — Kisielnica — Mały Płock — Borkowo — Kolno. Organizatorzy zapraszają kolarzy z całego województwa.

Sport wodny

Na jeziorze w Ełku odbędą się zawody żeglarskie i wioślarskie w ramach spartakiady wodnej LOK.

Czwórbój „Świata Młodych"

Godz. 9 — Stadion w Zwierzyńcu — Lekkoatletyczny czwórbój o puchar „Świata Młodych" na szczeblu miasta Białegostoku. (ko)

Białostockie Miejskie Zakłady Skórzano-Galanteryjne Przemysłu Terenowego w Białymstoku, ul. Szosa Żółtkowska 26 b

PRZYJMUJĄ zgłoszenia na kontraktację wikliny do dnia 30 września br.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że uprawa wikliny jest rzeczą opłacalną, przynoszącą korzyść już w drugim roku plonowania ponad 15.000 zł z ha.

Umowa kontraktacyjna zapewnia plantatorowi zaopatrzenie w sadzonki oraz fachowy instruktaż. k 1182-1

PRZETARGI

POWIATOWA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO W ŁAPACH ogłasza **przetarg** na wykonanie robót związanych z dobudową garaży według planu i kosztorysu znajdujących się w tut. stacji.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. k 1187-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W DOBROMILU GRN Piliki pow. Bielsk Podlaski tel. 209 ogłasza **przetarg** na sprzedaż ciągnika marki Zetor A-25 stan dobry.

Cena wywoławcza 40 tys. zł. Ciągnik można oglądać codziennie w spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przetarg odbędzie się **w dniu 10 października 1964 r.** o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. g 4246-1

TARTAK PD W CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ ogłasza **przetarg** na wykonanie zewnętrznej elewacji 4 budynków mieszkalnych przy ul. Leśnej. Ślepe kosztorysy do wglądu w biurze tartaku.

Oferty należy składać **do dnia 5. X. 1964 r.**, których otwarcie nastąpi w dniu 6 października 1964 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1185-1

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ OSIEDLA PROSTKI ogłasza **przetarg** na remont budynku gospodarczego w przedszkolu w Prostkach oraz budowę śmietnika i ubikacji z cegły silikatowej. Termin wykonania — 30. XI. 64 r. Otwarcie ofert nastąpi **5 października 1964 r.**

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1183-1

CENTRALNE WIĘZIENIE W BIAŁYMSTOKU, ul. Szosa Południowa 21, ogłasza **przetarg ograniczony** na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Star 20"nr podw. 2978, nr sil. 19011. Cena wywoławcza — 38.500 zł. Przetarg odbędzie się **w dniu 16.X.1964 r.** o godz. 10 w garażach CW w Białymstoku przy ul. Szosa Południowa 21.

W przetargu mogą brać udział spółdzielnie, organizacje społeczne oraz osoby prywatne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, posiadające odpowiednie zaświadczenie Wydziału Komunikacji Prezydium WRN.

Samochód można oglądać codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godz. 10—14, w garażach CW Białystok.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Centralnego Więzienia, najpóźniej w przeddzień przetargu. k 1184-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

„Centrostal". Białystok **zatrudni: STARSZEGO MAGAZYNIERA, KONTROLERA MAGAZYNU, MECHANIKA** z prawem jazdy. Wszystkich z wymaganymi kwalifikacjami.

Zgłoszenia: Centrostal, Białystok, Wesołowskiego 31. k 1186-1

Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Łomży zatrudnią w Zakładzie Dziewiarskim w Kolnie **INŻYNIERA** lub technika dziewiarza, posiadającego znajomość przygotowania produkcji — na stanowisko starszego technologa. Wymagany minimum trzyletni staż pracy w branży dziewiarskiej; **INŻYNIERA LUB TECHNIKA DZIEWIARZA** — na stanowisko z-cy kierownika sekcji produkcji — wymagany minimum trzyletni staż pracy; **MISTRZA MECHANIKA SZWALNI**, posiadającego znajomość zagadnień produkcyjnych szwalni oraz konserwacji maszyn szwalniczych.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Lekkiego. Po okresie próbnym — możliwość uzyskania mieszkania rodzinnego.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Ekonomicznej ŁZPT — Łomża, ul. 22 Lipca nr 29, tel. 9-49. k 1172-00

Białostockie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji, Rolnictwa Białystok Starosielce zatrudni od zaraz **TECHNIKA ELEKTRYKA** na stanowisko technika normowania, **REALIZATORA** do działu zaopatrzenia ze znajomością branży elektrycznej oraz **INSPEKTORA** gospodarki samochodowej — technika samochodowego, lub technika mechanika, **MONTERÓW, POMOCNIKÓW MONTERÓW.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 1189-0

Państwowy Zakład Unasieniania Zwierząt w Bielsku Podlaskim zatrudni natychmiast **PRACOWNIKA** z wyższym wykształceniem zootechnicznym lub weterynaryjnym, na rejon Wysokie Mazowieckie, gdzie zapewniamy mieszkanie.

Warunki pracy i płacy — do uzgodnienia na miejscu. k 1173-00

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

Pomoc domową, najchętniej młoda z prowincji, solidną i uczciwą przyjmiemy — Jakubowscy, Warszawa, ul. Świętokrzyska 30 m. 1, tel. 20-38-26. k 1359-1

Potrzebna pomoc domowa. Białystok, Mazowiecka 37 c. m. 10. g 4239-1

Potrzebna pomoc domowa do dwojga dzieci w Warszawie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować: Warszawa, Anielewicza 23 m. 83, Stańczak. k 1360-1

Potrzebna pomoc domowa do 2-letniego dziecka — Komorów k/Warszawy, ul. Sportowa 22, Vogel. k 1355-1

SPRZEDAŻ

Dom — sprzedam. Białystok, ul. Pułkowa 10 m. 3. g 4220-1

Futro z nutrii, ciemne, w paski czarne — sprzedam. Białystok, ul. Kręta 3. g 4219-1

Dom z placem o pow. 1425 m w Białymstoku przy ul. Warszawskiej nr 109 — sprzedam. Wiadomość: Białystok ul. Grottgera nr 1 m. 6 (po godz. 16). g 4231-1

Działki z prawem zabudowy przy ul. Spokojnej w Łomży (niedaleko krochmalni) — sprzedam. Wiadomość: Łomża, Zdrojowa 25, tel. 833. g 4155-1

Plac, dom, budynki gospodarcze z cegły — sprzedam. Po kupnie całość wolna. Knyszyn, Grodzieńska 82. g 4186-0

Domek jednorodzinny, jednopiętrowy (z wygodami), wolny, peryferie miasta Tczewa — pilnie, tanio sprzedam. Tczew, Plac Wolności 12-1. p 1564-1

Sypialnię jasną „wysoki połysk", czeczotka, stan dobry, futro muflony, długi włos, brązowo-czarne, stan dobry — sprzedam. Białystok, nr tel. 22-58. g 4207-1

Motocykl SHL 175, fabrycznie nowy — sprzedam. Białystok, ul. Owsiana 21, tel. 20-80. g 4208-1

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Szkoła kobiet", godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Echo", prod. pols. (od lat 16), dod. — „Niedaleko Komorowa", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — w sobotę — „Ulica Willowa", prod. węg. (od lat 16), dod. — „Port dalekiej północy", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20; w niedzielę — Zestaw bajek, godz. 10.30 i 11.45; „Ulica Willowa", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Śmierć Tarzana", prod. CSRS (od lat 12), dod. — „Pierwszy pawilon", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „A jednak cię kocham", prod. radz. (od lat 16), godz. 16, 18 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — „Proszę za mną", prod. franc. (od lat 16), godz. 17 i 20.

Kino MO — „Tygrysy na pokładzie", prod. radz. (od lat 7), dod. — „Po 20 latach", godz. 16, 18 i 20; w niedzielę — Zestaw bajek, godz. 11.

DDK Nowe Miasto — „Biały obłok", panor. (od lat 12), godz. 19; w niedzielę — Zestaw bajek, godz. 17.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Wódz czerwonoskórych", prod. radz. (od lat 12); w sobotę — godz. 17.30; w niedzielę — godz. 17.30 i 20.

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny od godz. 10 do 22.

Klub „Siedmiu" — Wesołowskiego 1, Dom Prasy II p. czynny prócz piątków w godz. 17—23, w soboty do 24.

MUZEA

Muzeum Ratusz — czynne od godz. 11 do 17: Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa — „Ochrona dóbr kultury w woj. białostockim w XX-leciu Polski Ludowej".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17 — Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Polska Ludowa w fotografii artystycznej" od godz. 10—17.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Polonia" w Ełku — „Prawo i pięść"

„Zorza" w Ełku — „Listy do matki"

„Orzeł" w Ełku — „Baza ludzi umarłych"

„Bałtyk" w Suwałkach — „Wilczy bilet"

„Millenium" w Łomży — „Skazani na mecz"

„Październik" w Łomży — „Leśny patrol"

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż pożarna — tel. 08.

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

Apteka nr 4, ul. Mazowiecka 37, tel. 22-33.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne"; 9.20 Koncert rozrywkowy; 10.00 „Mówi Technika"; 11.00 Dla kl. VII; 11.50 „Rodzice a dziecko"; 12.15 „Rolniczy kwadrans"; 14.00 „Niezapomniane stronice"; 15.10 „Sportowy wiejscy na start"; 16.30 Program młodzieżowy; 17.25 „Wizerunki" — fragm. książki K. Filipowicza; 18.00 Koncert dnia; 19.15 „Wędrówki muzyczne po kraju"; **20.35 „Zgaduj-zgadula"**; 22.20 Gra Zespół „Studio M-2".

PROGRAM II

7.00 Muzyka; 8.35 „Reporter ekonomiczny donosi"; 9.00 Koncert dnia; 10.00 Koncert rozrywkowy; 10.40 „Dziwna wojna" — fragm. pow. B. Arcta; 11.00 Koncert chopinowski; **12.15 „W którejżeś ty stronie"** — ludowa aud. 13.20 „Kultura pilnie poszukiwana"; 14.30 „Z notatnika reportera"; 15.30 Dla dzieci; **16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Radio-reklama; 16.50 Postulaty bielskiej roszarni; 17.00 Regionalna piosenka miesiąca; 17.05 „Róża" — aud. sł.-muz.;** 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.30 Matysiakowie; 20.30 Gra Ork. Taneczna PR; 21.40 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 33.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM TELEWIZYJNY

8.55 „Co tydzień niedziela" — film fab. prod. CSRS (od 14 lat); 10.35 „O drogach uczenia się" — dla nauczycieli; 10.50 Przerwa; 11.55 Dla szkół: geografia dla kl. V; 12.25 Przerwa; 17.10 Program tygodnia; 17.25 „Konkurs 5 milionów"; 18.25 „Gdziekolwiek badź"; — progr. dokum.-historyczny; 18.55 „Mówi m/t Kastor" — film prod. pols.; 19.10 Z cyklu: „Portrety"; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik; 20.30 „Dachy" — film. prod. pols.; 20.40 „Wieczorne rozmowy"; 21.00 „Trzeci album suprafonu" — progr. rozr.; 22.20 Aktualności Warszawskiej Jesieni; 22.30 Wiadomości dziennika; 22.40 „Kabaret Starszych Panów".

W NIEDZIELĘ PROGRAM I

7.20 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia"; 9.05 „Fala 56"; 10.00 Dla dzieci; 10.40 Koncert życzeń; 12.10 Z cyklu: „Plamy na mapie"; 13.00 „Z muzyki hiszpańskiej"; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 „Szkarłatne żagle": — słuch.; 17.20 Muzyka taneczna; 19.25 Koncert; 20.35 Matysiakowie; 21.05 „Radio-Kabaret"; 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne".

PROGRAM II

7.50 Muzyka; 8.35 „Radio-problemy"; 9.30 „Ciuchcia" — rep.; 10.30 „Wybrane nowele"; 11.00 Koncert dnia; 12.10 Poranek muzyki operowej; 13.30 Moskwa z melodią i piosenką; 14.30 „Melodie siedmiu stolic"; 15.00 Dla dzieci; 16.00 Gra Zespół „Studio M-2"; 17.05 Fel. na tematy międzynarodowe; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 „Sto rzewnych wierszy" — słuch.: 20.00 „Warszawska Jesień"; ok. 22.20 Lokalne wiadomości sportowe; ok. 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.55 Program dnia; 10.00 „Piękno i ruch" — dla dzieci; 11.00 Przerwa; 11.25 Program dnia; 11.30 Festiwal Teatrów Lalkowych — widowisko dla najmłodszych; 12.30 „Cyklon" — film kubań.; 13.00 Kurs Rolniczy; 14.00 „Z filmoteki XX-lecia"; 15.00 „Niedzielna Biesiada"; 15.45 Wszechnica TV; 16.20 Koncert pieśni lirycznych; 17.00 Sprawozdanie sportowe; 17.50 „Brygada śledcza" — teleturniej; 18.45 „Leon Pasternak"; 19.05 „Chwila wspomnień" (1955 r.); 19.35 „Kwadrans recenzenta"; 19.50 Dobranoc; 20.00 Koncert zamykający VIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień"; ok. 20.40 Dziennik; 21.10 „Cowboy i koń" — film fab. USA; 22.05 „Sportowa niedziela".

Ogłoszenie w „Gazecie" to najlepsza forma REKLAMY

Magazynek

CIEKAWE ★ CIEKAWE

PRZERWA W ŻYCIORYSIE

W ubiegłym roku p. Gordoni z Argentyny zameldował policji, że jego 30-letni syn Horacio cierpiący na zanik pamięci, wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania za zaginionym nie dały żadnego rezultatu. Zaczęły tylko krążyć wśród sąsiadów plotki, że ojciec na pewno zamordował syna. Ktoś słyszał krzyk w mieszkaniu, inny widział pokrwawione szmaty. W rezultacie p. Gordoniego aresztowano. Brakowało tylko zwłok syna, a ojciec zginąłby na elektrycznym krześle.

Przed kilkoma tygodniami policja w Santiago (Chile) aresztowała młodego człowieka pod zarzutem włóczęgostwa. Zatrzymany twierdził z uporem, że nie wie jak się nazywa, ani gdzie mieszka. Identyfikację utrudniał fakt, iż mężczyzna znał doskonale 5 języków, a jego ubranie, bielizna i drobiazgi miały znaki różnych krajów. W kieszeni znaleziono dwa bilety londyńskiego omnibusu i katalog ze stemplem paryskiego Luwru. Sprawę tajemniczego nieznajomego przekazano w ręce Interpoolu. Po dziesięciu dniach nadeszła z Argentyny wiadomość, iż jest to od roku poszukiwany przez policję i rodzinę Horacio Gordoni Zwoniony z więzienia ojciec sam przyjechał po syna. Gdzie był Horacio i co robił w czasie swej nieobecności — pozostanie prawdopodobnie na zawsze tajemnicą. (wp)

OFIARA CONTERGANU — URATOWANA

Dwuletni Takashi Arai z Tokio to jedna z wielu ofiar „Conterganu". Przyszedł na świat z dłońmi wyrastającymi wprost z ramion. Zrozpaczona matka na próżno błagała lekarzy o ratunek dla dziecka. Chirurdzy rozkładali bezradnie ręce, twierdząc, że nic się nie da zrobić. Z pomocą nieszczęśliwemu dziecku przyszedł dr Matti Salamaa z Helsinek (Finlandia). W ubiegłym roku dokonał na chłopcu pierwszego zabiegu, dzięki któremu dziecko zaczęło poruszać paluszkami. Niedawno przeprowadził drugą, daleko poważniejszą operację. Przeszczepił Takashiemu brakujące części ramion z ciała zmarłego człowieka. Takashi wrócił już do Japonii. Rączki jego są nieco krótsze, niż powinny być, ale może nimi swobodnie poruszać. Dr Salamaa nie wziął żadnego honorarium za operację. Wkrótce odwiedzi Japonię, gdzie czeka na niego tytuł honorowego profesora tokijskiego uniwersytetu i najwyższe odznaczenie państwowe.

(wp)

Od 20 września do 15 października br. wystąpią w Polsce (również i w Białymstoku), znani piosenkarze radzieccy: Maja Krystalińska i Mark Bernes. Towarzyszyć im będzie zespół muzyczny pod dyrekcją Michaila Bielakowa.

Maja Krystalińska (na zdjęciu) jest laureatką VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Początkowo myślała o lotnictwie. Ukończyła instytut lotniczy i ma dyplom inżyniera. Pracując uczyła się muzyki. Pierwszym odkrywcą jej talentu był Siemion Dunajewski (brat znanego kompozytora). Od roku 1959 zaczęła występować publicznie, najpierw z orkiestrą estradową Olega Lundstrema, a następnie z zespołem jazzowym Eddy Rosnera. Śpiewała już niemal we wszystkich miastach ZSRR.

Mark Bernes (na zdjęciu), zasłużony artysta RFSRR, rozpoczął swoją karierę w latach trzydziestych jako aktor teatralny. Porzucił jednak scenę dla filmu. Grał w 16 filmach wyświetlanych na polskich ekranach, m. in. w „Człowieku z karabinem", „Daleko od Moskwy", „Taras Szewczenko". Większość piosenek śpiewanych przez niego, np. „Ciemna jest noc", „Piosenka przyfrontowego szofera", „Płynie rzeka Wołga", „Ja kocham ciebie życie" należy do najbardziej popularnych i lubianych piosenek radzieckich.

CAF

POD ZNAKIEM

10 października br. odbędzie się w Tokio, tak niecierpliwie oczekiwane, otwarcie Igrzysk Olimpijskich. Pierwszy raz w historii odbędą się one w Azji. Oczywiście, organizatorzy chcą zaćmić wszystkie dotychczasowe igrzyska. Przygotowania do Olimpiady kosztowały Japończyków wiele wysiłku i pieniędzy. Tokio zmieniło się nie do poznania. Olbrzymie, nowoczesne arterie z bezkolizyjnymi skrzyżowaniami, przecinają miasto we wszystkich kierunkach. Dotychczas komunikacja miejska była jednym z największych kłopotów organizatorów Igrzysk. Po ulicach stolicy Japonii jeździ 3 miliony różnego rodzaju pojazdów.

Wszystkie obiekty, na których sportowcy będą walczyć o olimpijskie medale, są już gotowe niemal w 100 procentach. Gdzieniegdzie jeszcze trwają ostatnie prace kosmetyczne. Na liście zgłoszeń znajdują się zawodnicy 97 państw. Już po oficjalnym terminie nadeszło zgłoszenie z Konga Brazzaville. Japończycy chętnie przyjęli zgłoszenie, ale musi ono być jeszcze zatwierdzone przez MKOl.

Igrzyska Olimpijskie w Tokio będzie obserwować liczna, składająca się z 50 osób, ekipa działaczy Meksyku. Jak wiadomo, kraj ten organizuje następne igrzyska. W Mexico City myśli się już o olimpiadzie w 1968 roku.

Radzieccy sportowcy mają zamiar zdobyć w Tokio 40—50 złotych medali i uzyskać 720 pkt. w nieoficjalnej klasyfikacji drużynowej — powiedział na konferencji prasowej w Moskwie przedstawiciel Centralnej Rady Związku Organizacji Sportowych ZSRR — Jurij Maszin. — Nasza drużyna — powiedział on — pragnie utrzymać swój prymat nad olimpijską reprezentacją USA. Maszin, wśród najgroźniejszych konkurentów, wymienił zespoły Niemiec oraz gospodarzy Igrzysk — Japończyków. W dalszym ciągu swej wypowiedzi podkreślił on, że światowe rezultaty reprezentantów ZSRR są oparte o masową kulturę fizyczną w całym kraju. W Związku Radzieckim sportem zajmuje się około 40 mln ludzi. Przypominamy, że w poprzednich Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie sportowcy radzieccy zdobyli 43 złote medale i uzyskali 683 pkt., wyprzedzając o 220 pkt. reprezentację USA. Do Tokio wyjeżdża drużyna składająca się z 341 sportowców. Zawodnicy radzieccy wystąpią w 20 dyscyplinach — nie startują jedynie w piłce nożnej i hokeju na trawie. 40 reprezentantów Kraju Rad nie ukończyło jeszcze dwudziestego roku życia, a 150 nie przekroczyło 25 lat.

Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich wpadł na znakomity pomysł wyznakowania wszystkich obiektów olimpijskich tabliczkami ze stosownymi rysuneczkami. Dzięki temu „pismu obrazkowemu", każdy uczestnik Igrzysk, bez względu jakim mówi językiem, będzie od razu wiedział „co jest co". (Let)

Ostrożnie z przysługami

Do dyrektora Towarzystwa Ubezpieczeń w Bombaju, Ratanjota Sutarii, oczekującego w Londynie na odlot samolotu, podszedł jakiś solidnie wyglądający Hindus i poprosił o wyświadczenie drobnej przysługi, a mianowicie o zabranie i dostarczenie pod wskazany adres płaszcza, pozostawionego przez znajomego ziomka z kraju. Dyrektor wziął płaszcz, ale na wszelki wypadek wolał powiadomić urząd celny w Bombaju, że palto nie jest jego własnością. Celników zainteresował ten trzeci już w tygodniu wypadek przewożenia cudzego okrycia. Odpruli więc podszewkę i znaleźli diamenty wartości 500 tys. rupii (około 100 tys. dolarów). Teraz już nietrudno było odnaleźć przemytników. Szajka składała się tylko z dwu osób. Szefem był przebywający często za granicą jubiler Mafatlal Mehta, a jego pomocnikiem i odbiorcą kierownik sklepu jubilerskiego. W roli przewożących kontrabandę występowali zawsze ludzie poważani, którym przez myśl nawet nie przeszło, że pomagają w przemycie. (wp)

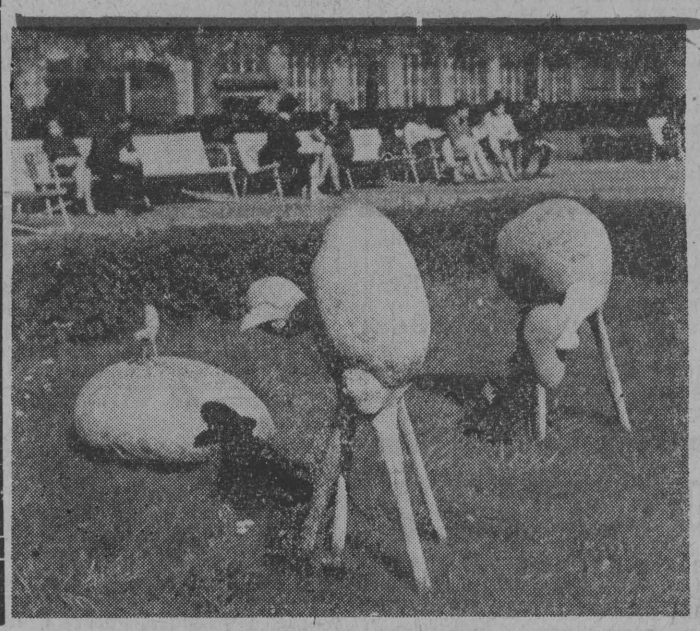

Na zieleńcu u zbiegu ulic Krakowskiego Przedmieścia i Karowej w Warszawie czynna jest wystawa rzeźby Bronisława Chromego.

NA ZDJĘCIU: oryginalne rzeźby Chromego przyciągają publiczność.

fot. — CAF

To wcale nie jest nowy model kapelusza na sezon jesienno-zimowy, lecz grzyb „Orzech" znaleziony w lasach w pobliżu Puszczy Białowieskiej.

Stanowi on podobno rzadkość w naszych lasach, jest jadalny i bardzo smaczny. Składa się z setek drobniutkich grzybów. (z)

Fot. Zaremba

KRZYŻÓWKA

PRAWOSKOŚNIE: 1) biały barszcz, 2) ryzykowna gra, 3) np. Śnieżka, 5) najniższy głos męski, 6) chwast zbożowy o fioletowych kwiatach, 7) np. żółw, 9) kuzynka otomany, 11) generał napoleoński, zastępca naczelnego wodza w czasie powstania listopadowego, 12) jeden ze zmysłów, 14) połowica, 16) drzewo liściaste, 19) wada wzroku, 21) „sufit" biwakowiczów, 23) worek, torba, 24) kościół katedralny, 27) kozera, 28) ptak zwany białą kuropatwą, 29) żywe srebro, 30) cierpienie, 31) strop, powała, 35) przyrząd drukarski, służący do reprodukcji zdjęć, 36) stały punkt o znanej wysokości nad poziomem morza, 37) oznaka zmęczenia, 41) szyja od tyłu, 42) mimowolny skurcz np. mięśni mimicznych twarzy, 44) jama, 46) kolega igreka.

LEWOSKOŚNIE: 2) trzask, hałas, 3) apartament „Trabanta, 4) na niebie jest Wielki i Mały, 6) napój posiadający właściwości pobudzające, 7) inaczej gęstwina, 8) dawniejszy student, 10) tumult, wrzawa, 11) członek izby parlamentarnej w Anglii i we Francji, 13) żołnierz grający na bębnie, 15) w przysłowiu kojarzy się z tabakierą, 17) dziura, 18) artretyzm, 20) satelita Patachona, 22) rezultat, 25) marka krajowych łodówek, 26) krnąbrność, 27) talizman ochraniający rzekomo przed nieszczęściami, 28) warzywo, 32) wytyczona droga, 33) szybki bieg lub część rośliny, 34) klęska, ruina, 38) część sztuki teatralnej, 39) gwóźdź, 40) przeciwdziałanie zmierzające do zahamowania, 43) kolor w kartach, 45) służy do wywabiania plam, 47) miara powierzchni ziemi.

HALLES

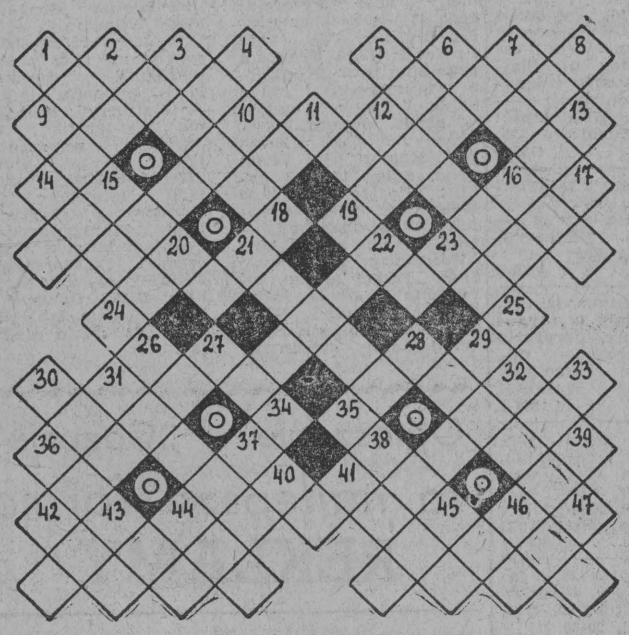

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka z nr 230".

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 212 nagrody otrzymują: Jerzy Skorupski z Mord, pow. Siedlce, Romuald Subieta z Białegostoku, Mieczysław Pliszka z Ciechanowca, pow. Siemiatycze, Marta Szczurzewska z Białegostoku i Anna Szmydt z Łysogóry, powiat Gołdap.

UWAGA: Pani Władysława Jackowicka i Pan Aleksy Gutowiec, nagrodzeni za rozwiązanie krzyżówki z nr 194, proszeni są o podanie dokładnych adresów.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 200 nagrody otrzymują: Edward Górski z Grajewa, Teresa Rzepna ze Śniadowa, Wacława Pasztalenic z Białegostoku, Urszula Strzelecka z Radziłowa, Romuald Lisicki z Białegostoku.

1

EDWIN LANHAM

ZAGINIĘTA SYLVIA KING

(POWIEŚĆ KRYMINALNA) PRZEŁOŻYŁA J. DOLEŻAL-NOWICKA

ROZDZIAŁ I

— Tatusiu, która godzina? — spytała Pam zaspanym głosem.

— Wstawaj prędko, córeczko, za piętnaście ósma.

Ubrany w szlafrok Bruce Carter poszedł do kuchni, żeby przygotować śniadanie dla nich obojga; z ziewaniem wyjrzał przez okno i powitał nowy dzień. Był już czerwiec. Za oknem gałąź ailantusa o pełnych liściach chwiała się łagodnie, ocierając się o mur domu. Było to typowe nowojorskie drzewo, wyrosłe z jałowej miejskiej gleby, a Bruce spoglądał na typowe nowojorskie podwórko, z jednej strony zamknięte wysokim płotem z desek, z drugiej zaś ozdobione tarasem ze zmurszałych cegieł. Dzień również był typowy dla czerwca w mieście — duszny, gorący nawet wczesnym rankiem.

Ktoś kiedyś powiedział, że być nowojorczykiem — to nastrój, ale być nowojorczykiem mieszkającym w dzielnicy zwanej Greenwich Village wymagało czegoś więcej — nastroju opanowanego krytycyzmu, który nie zważał na sadze, stare bez windy domy, brak przestrzeni i inne utrapienia. Dorosły mógłby znaleźć jakieś drobne ekwiwalenty w zwykłym, codziennym życiu, ale tego ranka nie warto było ich roztrząsać. Tego ranka najważniejszym problemem było zastanowienie się, co jest najlepsze dla dziesięcioletniej dziewczynki. Był to ostatni dzień

2

szkoły i Bruce nie chciał, żeby Pam piekła się wśród rozprażonych ulic Nowego Jorku.

Pierwszego lipca miała jechać na obóz letni i to przypomniało mu, że musi załatwić jeszcze dla niej sprawunki i znaleźć kogoś, kto naznaczyłby jej rzeczy — może zrobią to w pralni? — bardzo nie lubił prosić pani Nelson, gospodyni, o jakieś dodatkowe przysługi. Westchnął ciężko. Minął przeszło rok od śmierci matki Pam i już właściwie pogodził się ze swoją bolesną stratą, ale uświadamiały mu ją często właśnie jakieś drobiazgi; był wtedy znów zrozpaczony i zupełnie bezradny wobec odpowiedzialności, jaka na nim ciążyła — wobec takich choćby drobiazgów jak naznaczenie rzeczy Pam.

Po jej wyjeździe na obóz postara się wynająć dom gdzieś na przedmieściu. Pam będzie miała wiele radości z urządzania sobie własnego pokoju. Marzyła o wygiętej w półkole toaletce z owalnym lustrem, obszytej kretonem z falbaną, która miała ukryć nóżki. Marzyła też o pufie wybitym różowym atłasem. Rosła jak na drożdżach i zaczynała wkraczać w świat kobiecy, a to stanowiło już wielki problem dla mężczyzny samotnie sprawującego władzę rodzicielską i kontrolę, a pragnącego dać swemu dziecku jak najwięcej radości, która przecież mu się należała.

Szykując śniadanie dla Pam rozmyślał, że w zasadzie zorganizował życie ich dwojga zupełnie dobrze. Sam wyprawiał ją codziennie do szkoły — nigdy nie zaniedbywał tego obowiązku, żeby nie wiem jak długo w nocy pracował poprzedniego dnia — o trzeciej po południu przychodziła gosposia, gotowała obiad dla Pam, sprzątała i była z nią aż do powrotu Bruce'a wieczorem. Pomagał wtedy dziewczynce w odrabianiu lekcji i kładł ją spać o godzinie wpół do dziesiątej. Pam widywała swego ojca tyle, co większość nowojorskich dzieci, ale spędzała też samotnie długie godziny popołudniowe, które przypominały jej, że nie zawsze miała tylko ojca.

Koniecznie muszą się wyprowadzić z tego nędznego podnajmowanego mieszkania w Village. Ubiegłej zimy, kiedy przywiózł Pam z Francji do kraju, był zadowolony,

3

że je znalazł. Gotowy dom z meblami, nowa szkoła, zmiana otoczenia — oto czego potrzebowało osierocone dziecko. Bruce dobrze pamiętał, z jaką wdzięcznością i ulgą przyjął propozycję Artura Cole, żeby objął stanowisko redaktora działu miejskiego w nowojorskim „Expressie". Cole, znany ze skąpstwa i braku zainteresowania problemami podwładnych, był typowym wytworem środkowo-zachodniej szkoły dziennikarskiej i swego czasu poślubił siostrzenicę Ezry Vincenta — zwanego popularnie „Starym" we wszystkich piętnastu filiach wielkiego trustu dziennikarskiego, którego był właścicielem.

Ubiegłego lata Cole odbył podróż po Europie reorganizując zagraniczne agencje koncernu i któregoś dnia na tarasie paryskiej kawiarni siedząc pochylony nad swoim koniakiem, który ustawił na skrzętnie zebranych podstawkach, gdzie wypisana była cena wypitych napojów, dźgnął wskazującym palcem w ramię Bruce'a i powiedział:

— Potrzebuję pana w Nowym Jorku. — Właśnie kilka tygodni temu, po długiej chorobie, zmarła żona Bruce'a, i Artur Cole musiał chyba zdawać sobie sprawę, jak wielką trudność przedstawiało kierowanie agencją paryską i jednoczesne opiekowanie się w obcym mieście osieroconym dzieckiem. Cole umożliwił Bruce'owi sprowadzenie Pam do Ameryki, do właściwego dla niej środowiska, chociaż może objęcie stanowiska redaktora działu miejskiego w „Expressie" nie było dla Bruce'a szczytem marzeń.

Pam weszła teraz do kuchni ubrana w szary mundurek prywatnej szkoły, do której chodziła, i zajęła swoje miejsce na krześle. Bruce zasiadł razem z nią do stołu w małej kuchni, ale o tak wczesnej porze mógł wypić tylko filiżankę kawy. Palił papierosa obserwując, jak dziewczynka zmiata ze stołu płatki, szynkę, jaja i tosty. Była delikatnym dzieckiem o nieco skośnych oczach, wyraz jej buzi przypominał psotnego duszka, ale apetyt miała wspaniały.